



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 3 AB

Wtorek, 3 stycznia 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## „Rząd” karpatoruski bez dachu nad głową Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej

UNGWAR. Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędów na terenie Słowaczyny. W tym celu Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego z prośbą o pozwolenie na zainstalowanie kilku resortów ministerialnych w Michalowcach we wschodniej Słowaczynie. Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wystany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi. Brak mieszkań w Husz-

cie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył zaledwie 18 tys. ludności, a obecnie liczba jego mieszkańców wynosi 36 tys.,

spowodował, że ludzie mieszkają tam po strychach i piwnicach po kilka rodzin razem.

## Wołoszyn ulął się wyborów Głosowanie na Rusi Podkarpackiej odwołane

UNGWAR. Rząd Wołoszyna zamierzał w najbliższym czasie rozpiąć wybory do sejmiku Karpatoruskiego, których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnych ramach. Pomimo, że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny, wy-

borzy zostały odwołane. Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokich warstw ludności karpatoruskiej, ustosunkowanych wrogo do reżimu Wołoszyna, a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawiania do urn wyborczych“.

## Wyrazy starej przyjaźni i serdecznych uczuć śle min. Gafencu min. J. Beckowi

WARSZAWA. Z okazji objęcia urzędowania nowy minister spraw zagranicznych Rumunii Grzegorz Gafencu wysłał do ministra J. Becka następującą depezę:

„W chwili obejmowania urzędu ministra spraw zagranicznych rad jestem, że mogę ponownie złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy mej starej przyjaźni i moich najserdeczniejszych uczuć. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że jest moim pragnieniem pracować z całym sił nad utrzymaniem i zacieśnieniem węzłów, które łączą nasze oba sprzymierzone kraje. Jestem przekonany, że będę mógł liczyć na pełną pomoc Waszej Ekscelencji w dążeniu do osiągnięcia ideałów pokoju, które są nam drogą“.

W odpowiedzi na tę depezę minister spraw zagranicznych J. Beck wysłał telegram następującej treści:

„Spieszę przekazać Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia owocnego pełnienia wysokiego urzędu, który przypadł Waszej Ekscelencji i z góry cięszę się na bliską współpracę, która bez wątpienia nawiąże się pomiędzy nami, jako kierownikami polityki zagranicznej naszych obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje osobiste uczucia niezmiennej przyjaźni i szczerego oddania“.

## Zgon Romana Dmowskiego

WARSZAWA. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 w Drozdowie pod Łomżą zmarł na zapalenie płuc śp. Roman Dmowski.

Roman Dmowski urodził się w Warszawie 9 sierpnia 1864 r. Po ukończeniu gimnazjum w r. 1886 wstąpił na wydział przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego i w drugim roku studiów rozpoczął działalność polityczną w tajnym „Związku Młodzieży

Polskiej“. Uniwersytet ukończył w r. 1890 i wkrótce potem wyjechał na rok zagranicę. Powróciwszy do kraju, został aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej za udział w organizowaniu obchodu setnej rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Po 5 miesiącach został zwolniony za kaucją. W jesieni 1893 roku wyrok administracyjny zabronił mu mieszkania w Królestwie, na Litwie i Rusi przez trzy lata. Zamieszkał więc pod dozorem policyjnym w Mitawie, skąd w r. 1895 wyemigrował do Lwowa, gdzie zaczął redagować „Przegląd Wszepolski“. Wyjeżdża w tym czasie do Anglii i Brazylii. Po powrocie przenosi wydawni-

## Nowy Rok na Zameczku w Jaworzynie

ZAKOPANE. W dniu Nowego Roku udała się do Jaworzyny do Zameczku, w którym zamieszkała na okres świąt Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z Zakopanego z burmistrzem inż. Zaczynskim i lawnikami na czele, by złożyć życzenia noworoczne.

Niezależnie od tego przybyli do Jaworzyny, aby złożyć Najdostojniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne Narciarski Ośrodek Treningowy do mistrzostw świata w Zakopanem.

## Transmisja z pogrzebu śp. ks. kard. Kakowskiego

WARSZAWA. Dn. 3 stycznia rb. o godz. 22,15 w programie ogólnopolskim Polskie Radio poda transmisję z ekspozycji zwłok śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego z Pałacu Arcybiskupiego do katedry św. Jana w Warszawie.

Dn. 4 stycznia rb. około godz. 10,30 transmitowana będzie z katedry św. Jana żałobna msza pontyfikalna za duszę śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego oraz złożenie zwłok w podziemiach katedry.

## Premier Francji na Korsyce entuzjastycznie witany przez ludność Ajaccio

PARYŻ. Premier Francji Daladier przybył wczoraj o godz. 9 rano na pokładzie krążownika „Foch“ do Ajaccio na Korsyce, gdzie został uroczysto powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwo.

Krążownikowi „Foch“ towarzyszyli krążownik „Colbert“, trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce. Po wyładowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie. Daladier zabawił tylko parę godzin w Ajaccio, po czym udał się w dalszą drogę do Tunisu na pokładzie „Focha“.

## Straszny wybuch amunicji w Madrycie Kilkaset osób zabitych

SALAMANCA. W śródmieściu Madrytu wyleciały w powietrze wielkie składy amunicji, zbudowane przez wojska czerwone. Liczba ofiar jest jeszcze nieznana. Podobno jest kilkaset zabitych. Przypuszcza się, że chodzi tu o akt sabotażu.

## Tunis jabłkiem niezgody między Włochami a Francją stwierdził już Bismarck

RZYM. Jedno z pism włoskich stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin. Dziś, kiedy Europa weszła po Monachium w nową fazę ustalania się, Tunisu stał się dla Włoch niezbędnym. Podczas gdy dla Włoch jest Tunisu kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tym czasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ, każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

W zakończeniu pismo włoskie zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Pismo, przypominając dalej, że Bismarck uważał Tunisu za jabłko niezgody między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym problemem solidarności osi Rzym—Berlin.

## Proces o zdradę stanu w Berlinie

Na ławie oskarżonych niemiecki pisarz antyhitlerowski

BERLIN. We wtorek z rana rozpoczęła się w Berlinie proces przeciwko pisarzowi Ernstowi Nikitschowi oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu.

oraz jego czołowe osobistości, co doprowadziło ostatecznie do jego aresztowania w listopadzie r. ub.

Nikitsch po powstaniu republiki weimarskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Widerstand“ („Opór“).

RIO DE JANEIRO. Zgodnie z ustalonym programem zbrojeń morskich, ukończono niedawno budowę monitora „Paraguassa“, który w ostatnich dniach został spuszczonej na morze.

Po przejściu do władzy ruchu narowo - socjalistycznego Nikitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy, jak i polityczny partii hitlerowskiej

Chrzeszt nowej jednostki odbył się

## Morskie zbrojenia Brazylii

Nowy okręt wojenny spuszczonej na morze

bardzo uroczysto przy udziale prezydenta republiki dra Vargasa oraz tłumów publiczności.

Koszt budowy monitora wyniósł 5 milionów milrejsów.

ctwo „Przeglądu Wszepolskiego“ do Krakowa. W r. 1903 ogłasza książkę pt. „Myśli nowoczesnego Polaka“. W r. 1905 zjawia „Przegląd“ i wraca do Warszawy. W latach 1906—1909 jest posłem do drugiej Durny i prezesem koła polskiego. W r. 1908 ogłasza książkę pt. „Niemcy, Rosja i kwestia polska“. W r. 1914 ogłasza książkę „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce“. Po zajęciu Warszawy przez Niemców wyjeżdża do Petersburga, a następnie do Londynu. W r. 1917 zostaje prezesem Komitetu Narodowego, utworzonego w Paryżu. W r. 1918 wyjeżdża do Ameryki, jako przedstawiciel Komitetu Narodowego, po czym wraca do Paryża i jako delegat Polski na konferencję pokoju podpisuje Traktat Wersalski. Rok 1920 spędza w Algierze, skąd wraca w r. 1921 do kraju i osiedla się w Chłudowie pod Poznaniem. Piastował mandat do Sejmu Ustawodawczego z Warszawy w latach 1919—1922. W r. 1923 był krótki czas ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Witosa. Ogłasza w r. 1925 książkę pt. „Polityka polska i odbudowa państwa“. W r. 1926 założył „Obóz Wielkiej Polski“. W ostatnich latach ukazały się m. in. jego prace pt. „Świat powojenny i Polska“, „Przewrót“, „Anglia powojenna“, „Kościół, naród i państwo“, oraz szereg artykułów w „Gazecie Warszawskiej“. Od r. 1934 mieszkał w Warszawie.



## Msza św. za spokój duszy kard. Kakowskiego na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. Dziś, o godz. 10 rano w bazylice jasnogórskiej ks. biskup częstochowski dr. T. Kubina osobiście celebrował nabożeństwo żałobne za spokój duszy, śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Po nabożeństwie ks. biskup Kubina wyjeżdża do Warszawy dla wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego dostojnika Kościoła.

## Zamiast życzeń świątecznych

Jego Em. ks. biskup Okoniewski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 50 zł na rzecz biednych mieszkańców Torunia.

## Polsko-estońskie rozmowy handlowe

TALLIN. Z Tallina donoszą, że w dniu 12 bm. mają się tam rozpocząć polsko-estońskie rozmowy handlowe.

## Krwawe żniwo rozruchów arabskich w Palestynie

LONDYN. „Times“ ogłasza wyniki oficjalnej statystyki, dotyczącej ofiar rozruchów arabskich w Palestynie.

Według tych danych, zabitych zostało dotychczas 1.139 Arabów, uczestników zbrojnego powstania, 466 osób spośród cywilnej ludności arabskiej, 92 Żydów i 69 Anglików.

Rany odniosło 196 Arabów, biorących udział w rewolcie, 639 spośród cywilnej ludności tubylczej, 649 Żydów oraz 223 Anglików.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. Zapyt. Wasz. lekarza. (11689)

## Spadek funta angielski.

WARSZAWA. Na wczorajszych giełdach walutowych trwał w dalszym ciągu spadek dewizy na Londyn. W Zurychu funt angielski spadł z 20,60 do 20,56.

Spadek dewizy na Londyn tłumaczony jest częściowo niezupełnie wyjaśnioną międzynarodową sytuacją polityczną, a m. in. sprawę angielsko-niemieckiego parytetu w zakresie floty podwodnej, częściowo zaś względami natury gospodarczej, które powodują odpływ kapitałów z Londynu na inne rynki.

## Rekordowy lot nad Himalajami

BERLIN. Dwuosobowy samolot niemiecki typu „Arada 79“ pobił rekord lotu długodystansowego dla samolotów z małym obciążeniem, przebywając trasę 6400 km. — Samolot ten posiada silnik 105 H. P.

Samolot wyleciał we czwartek z lotniska Benghasi, a w sobotę wylądował w Gaja. W niedzielę samolot wystartował do Bangkongu odległego o 2000 km.

Aeroplan przebył trasę Brandenburg — Benghasi w 3-ch etapach. Leciał on ponad Alpami oraz na przestrzeni 1000 km ponad morzem Śródziemnym w niezwykle niepomyślnych warunkach atmosferycznych.

W ciągu 2-ch nocy lotnicy nie mogli się zorientować co do miejscowości. Następnie samolot przeleciał na wysokości 4000 mtr. ponad Himalajami.

Podczas tego rekordowego lotu, samolot zużywał tylko 9 litrów benzyny na 100 km, tj. tyle, ile niewielki samochód.

## Z całego świata

LWÓW. Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia otrzymała w r. bieżącym własną siedzibę. W nowowzniesionym domu mieścić się będzie prócz lokali dla administracji, powiększona liczba studiów nadawczych. Plany „pałacu radiowego“ zostały już zatwierdzone, a z wiosną rozpocznie się budowa.

POZNAŃ. Wszechpolski pokaz gołębi pocztowych i drobiu odbędzie się w Poznaniu w dniach od 6 do 8 stycznia br. w hali Targów Poznańskich. Z pokazem tym połączona będzie wystawa królików i gołębi rasowych.

TOKIO. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchły w Japonii dwa wielkie pożary, w czasie których spłonęło kompletnie 96 domów. Szczególnie wielkie zniszczenie spowodował pożar w mieście Onegawa, gdzie 81 domów padło ofiarą płomieni, przy czym około pół tysiąca osób zostało bez dachu nad głową. Drugi pożar miał miejsce w Nagasaki.

TOKIO. Według doniesień prasy japońskiej przywieziono do Tokio w poniedziałek ciała 1.520 oficerów i żołnierzy japońskich, zabitych w Chinach

## Czaca, a nie Czadca ani Czacza

### Ustalenie pisowni nazw miejscowości w Czadeckim

Po przyłączeniu części obszarów powiatu czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu w prasie i literaturze polskiej. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka Czacy oraz rzeki Kisucy, które pisano często błędnie w formie Czacza, Skaliste i Kisucza lub Kiszucza. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie ustaliła poprawne brzmienie tych nazw jak następuje:

1) Wymawiać i pisać należy Czaca, a nie Czacza ani Czadca. Czacza polega na fałszywym odczytaniu tej nazwy w ortografii węgierskiej (Csacza), gdzie cs o-

znacza polskie cz, ale cz równa się polskiemu c, a Czadca to forma dawniejsza, dziś już przez polską ludność czadecką nieużywana. Ślad tej dawniejszej postaci (Czadca) zachował się w przymiotniku czadecki (a nie czacki czy czacański), podobnie jak np. od Sacza tworzymy przymiotnik sądecki.

2) Mówić i pisać należy Kisuca, gdyż tak wymawia tę nazwę Polska i słowacka ludność zrównoważonego oraz spokojnego. Aresztowanie jego w sferach bankowych i towarzyskich w Gdyni wywołało zrozumiałe paruszenie i jest żywo komentowane.

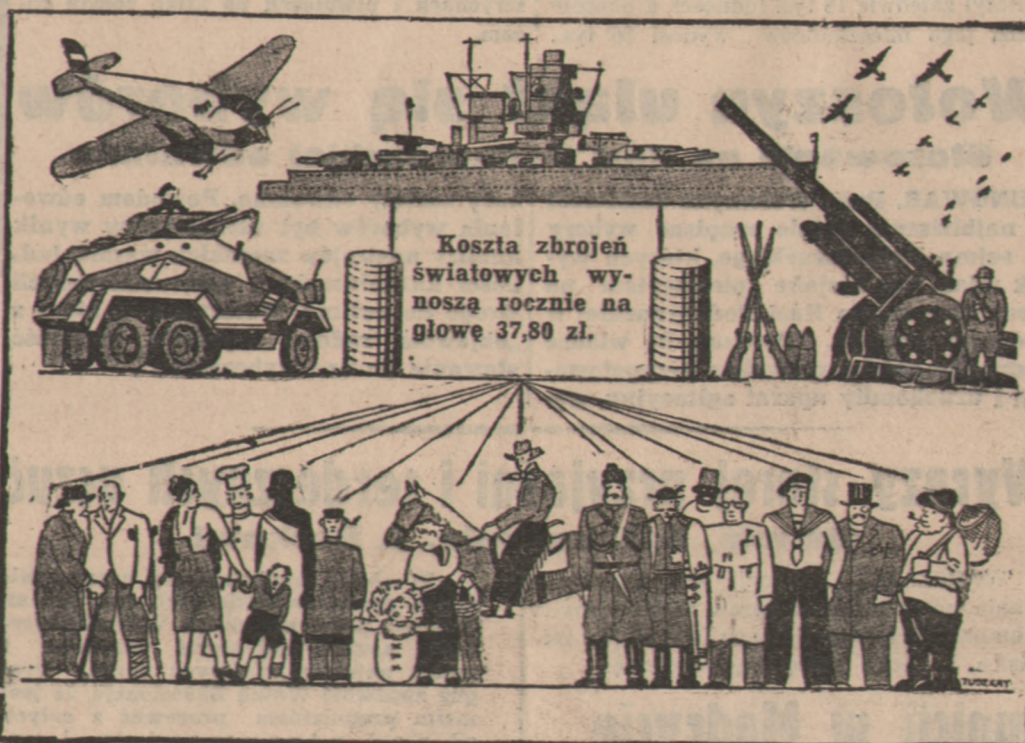
## Sensacyjne aresztowanie dyrektora oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni

Jak się dowiadujemy, na polecenie sędziego śledczego w Bydgoszczy został aresztowany dyrektor niedawno otwartego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni, Stanisław Stojowski.

Na miejsce aresztowanego dyrektora Stojowskiego przybył do Gdyni p. Wojciechowski, który pełni funkcje dyrek-

tora oddziału.

Aresztowany dyr. Stojowski w Gdyni cieszył się opinią nienaganną i robił wrażenie zrównoważonego oraz spokojnego. Aresztowanie jego w sferach bankowych i towarzyskich w Gdyni wywołało zrozumiałe paruszenie i jest żywo komentowane.



## Stocznia jachtowa w Gdyni buduje kadłubownię

Na terenie portu gdyńskiego gorączkowo prowadzona jest budowa kadłubowni Stoczni Jachtowej. Jak wiadomo, Stocznia Jachtowa po otrzymaniu od Urzędu Morskiego nowych terenów, opuściła swój dawny ciasny teren, przenosząc swe budynki na nowe miejsca obszerne i wygodnie położone nad basenem południowym. Obecnie mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych prace przy wykonaniu budynku dla kadłubowni prowadzone są z

wielką energią tak, by budynek ten był w jak najkrótszym czasie gotowy do podjęcia w nim pracy.

Jak wiadomo, Stocznia Jachtowa po otrzymaniu szeregu zamówień na budowę łodzi motorowych i jachtów, niektóre z tych jednostek musi wykończyć już na kwiecień br. Poza budynkiem kadłubowni Stocznia Jachtowa przystąpi niebawem do budowy innych budynków i warsztatów na swym nowym terenie.

## Z kolendą polską na pogranicze wyjeżdża 16 zespołów wojskowych

Pamiętajmy o ludności przygranicza, boć przecież tworzy ona pancierz ochronny Rzeczypospolitej. Dla okazania tej ludności serca i zadokumentowania czynem dobrej woli i pamięci o niej w okresie świątecznym, Dowództwo Okręgu Korpusu w Toruniu i Polski Związek

Zachodni Okręg Pomorski organizują w czasie od 5 do 9 stycznia b. r. w 46 miejscowościach przygranicznych na Pomorzu występy wojskowych zespołów kolendowych. Akcji tej patronują Pan **Wojewoda Pomorski Władysław Raczekiewicz** i dowódca O. K. gen. brygady

**Michał Tokarzewski-Karaszewicz**. Program występów kolendowych jest bardzo bogaty i stoi na wysokim poziomie artystycznym. Każdy zespół kolendowy — a przygotowano ich 16 — liczy około 30 osób, stanowiących chór oraz grupę teatralną. Ponadto każdy zespół posiada własną orkiestrę. Na występ składają się kolendy w wykonaniu chóru i orkiestry, inscenizacje utworów patriotycznych oraz obraz sceniczny p. t. „Hołd Polski zbrojnej przy żółtku“. — Po przedstawieniu zespół rozda najbiedniejszej młodzieży szkolnej podarunki gwiazdkowe. Uroczystość zakończy zabawa ludowa.

## Rekord francuskiego samolotu wojskowego

PARYŻ. Jeden z francuskich samolotów myśliwskich osiągnął w czasie lotów próbnych 510 km na godz. przy pełnym obciążeniu. Dotychczas najszybszy samolot wojskowy francuski osiągnął szybkość 488 km. na godz.

## Po skandalicznych faktach skandaliczne sprostowanie

O pelplińskim „Pielgrzymie“ pisaliśmy już niejednokrotnie jako o jednym z najbardziej ciemnogrodzkich pism na Pomorzu, posługującym się w dodatku najbardziej niewybrednym słownikiem w stosunku do pism o odmiennych poglądach politycznych.

Ostatni jednak wyczyn panów z „Pielgrzymą“ i „Gońca Pomorskiego“ (odbitka z „Pielgrzymą“) świadczy o niebywałym tupecie tych panów, mimo licznych znaków ostrzegawczych, że nawet Stronnictwo Narodowe ustosunkowane jest krytycznie względem ich przedsięwzięć.

Mianowicie, po skandalicznym zgola wniosku na zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Tczewie, domagającym się usunięcia obu wymienionych panów z sali obrad, ponieważ drukują demagogiczne sprawozdania zgola nie odpowiadające prawdzie, pp.: Matłosz i Wyczyński przesłali nam sprostowanie (które w myśl nowego dekretu zmuszeni byliśmy zamieścić).

Naturalnie, tylko bezgraniczny tupeć i to na podkładzie naiwności oparty, mógł podsunąć im taki pomysł.

Bo co w gruncie rzeczy sprostowali?

Czy był postawiony wniosek o usunięcie pp. Matłosza i Wyczyńskiego z sali obrad?

Był — odpowiadają zgodnie w swym sprostowaniu obaj wymienieni.

A przecież jest to skandal nad skandalem, bo takie „nieprzyjemności“ nigdy nie spotykają poważnego dziennikarza.

Tego faktu nie potrafią zmienić najbardziej kunsztowne i przemysłne sprostowania. Zresztą pp. Matłosz i Wyczyński samego faktu bynajmniej nie negują.

Na marginesie tej sprawy chcielibyśmy jeszcze dodać, że z radością przyjmujemy do wiadomości zapowiedź skargi obu tych panów w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich. Będzie to najlepsza okazja do rozprawienia się ze sposobem pisania, który pozwoliliśmy sobie nazwać na podstawie próbek z „Pielgrzymą“ i „Gońca Pomorskiego“ — apaszowskim.

Czekamy.

## Amerykański Sylwester

NOWY JORK. Sylwester w Nowym Jorku był obchodzony jak zwykle bardzo hucznie. Noc Sylwestrowa obfitowała w liczne wypadki. 12 osób utraciło życie, a 42 odniosły rany. 142 osoby przewieziono do szpitala z powodu zatrucia alkoholem. Stan 43 spośród nich jest bardzo ciężki.

## Minister Rzeszy Funk w Rzymie nawiąże współpracę gospodarczą z Włochami

BERLIN. Minister gospodarki Rzeszy Walter Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie. Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, do-

tyczyć będą współpracy gospodarczej między państwami osi Rzym—Berlin.

Pobyt min. Funka w Rzymie będzie również rewizytą za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacyj Lantini'ego.

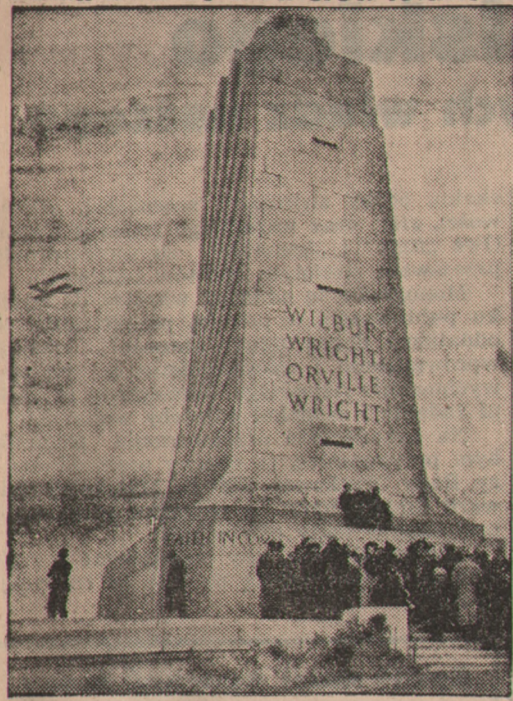
## Anglia zerwie układ handlowy z Sowiecami?

LONDYN. „Sunday Dispatch“ podaje wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6-miesięcznym angielsko-sowiecki układ han-

dlowy. Rząd brytyjski ma stać — według dziennika — na stanowisku, że Sowiety dotrzymały litery, nie zaś ducha układu.



**Pomnik ku czci pionierów lotnictwa**



Pomnik ten został wzniesiony w Manteo dla uczczenia 35-tej rocznicy pierwszego lotu braci Wright.

**Przebieg prasy**

**Noworoczny głos zza kordonu**

Wychodzący w Herne „Naród“ pisze w numerze noworocznym:

„Złe myśli i złe rachuje ten, kto sądzi, iż półtora milionowa rzesza Polactwa w Niemczech to słabi ludzie, skazani na zagładę, to nieliczna garstka, utrzymująca się jeszcze na powierzchni.

My Polacy w Niemczech nadal w Niemczech jesteśmy, nadal na ziemi Ojców naszych żyjemy i co do tego też wątpliwości nie ma, że na tej ziemi jeszcze parę ładnych tysięcy lat żyć będziemy.

Siedemset lat germanizacja w nas waliła a nie dała rady. Śmieszni więc są ci panowie, którzy sądzą, że nam w kilka lat radę dadzą.

A zarozumiałstwo ich i zachłanność jeno na tym oprzeć można, że naszej siły ci panowie obliczyć nie potrafią.

Zatem w Nowy Rok przypomnieć trzeba wszystkim o tym, że jest siła w Polactwie i to siła tak wielka, że jej obliczyć w żaden sposób nie można.

Nieobliczalna siła tkwi w Polactwie. Historia Narodu Polskiego mówi o tym wiele.

A my Polacy w Niemczech nie jesteśmy żadną oderwaną garstką sierot czy przybłąd Bóg wie skąd. My Polacy w Niemczech jesteśmy krew z krwi i kość z kości Narodu Polskiego. My należymy do Narodu Polskiego. I nie tylko się doń przyznajemy, ale Naród Polski nas się wyrzec nie chce i też nigdy nie wyrzeka.

A co ten Naród Polski potrafi, to choćby ten miniony rok 1938, dwudziesty rok Odrodzonego Państwa Polskiego, pokazał światu aż nadto dobitnie.

**„Tczew“ jeszcze nie wyladowany**

Statek polski „Tczew“ znajduje się nadal u nabrzeża południowego w basenie wolnocłowym, gdzie ciągle jeszcze trwają prace nad wyladowaniem go. Zwłok drugiej ofiary katastrofy śp. Jana Stolpy jeszcze nie zdołano odnaleźć.

**Dlaczego gen. Franco nie zdobył Madrytu?**

Tocząca się obecnie ofensywa katalońska gen. Franco nasuwa pytanie — dlaczego, mimo niewątpliwych sukcesów odniesionych na wielu odcinkach rozległego frontu powstańczego, armia gen. Franco krwawi się wciąż jeszcze na przedpolu madryckim. Na pytanie to odpowiada jeden z strategów, dobry znawca warunków hiszpańskiej wojny domowej.

W jakich warunkach toczy się ta wojna? Linie bojowe i umocnienia przebiegają jedynie przez strategicznie ważne tereny. Pomiedzy jedną strefą umocnioną a drugą ciągną się długie pasy przeważnie górzystego terenu, zarówno przez jedną jak i drugą stroną słabo obsadzone posterunkami obserwacyjnymi. Na odcinkach tych panuje nierzadko przez kilka miesięcy spokój zakończony jedynie strzelaniną ścierających się patroli.

Na innych odcinkach posiadających większe znaczenie strategiczne — i tak jest m. in. pod Madrytem, — trwają walki pozycyjne. Charakter frontu przypomina tu-

taj linie bojowe z czasów Wielkiej Wojny, z tą jedynie różnicą, że zarówno zużycie materiału wojennego, jak i sił ludzkich jest w odpowiednim stosunku mniejsze niż w okresie wojny światowej. W porównaniu z latami 1914—1918 wojna hiszpańska jest mimo wszystko wojną małą. Linie bojowe, wijące się tragicznym zygakiem przez całą Hiszpanię, mają około 3.000 km długości.

W warunkach hiszpańskiej wojny domowej wielkie ofensywy połączone z dużym nakładem sił i środków koniecznych do przełamania frontu nieprzejścielskiego przeprowadzane być mogą, podobnie jak w wielkiej wojnie światowej, w dość znacznych odstępach czasu. Każda z partii walczących w Hiszpanii posiada obecnie 750—800 tys. ludzi pod bronią, z czego na front i etapy przypada 550—600 tys. Ogólna ilość ludzi zmobilizowanych w całej Hiszpanii od chwili wybuchu wojny domowej wynosi prawie 2 mil. Stosunek procentowy strat zabitych i rannych, wskutek nie-

**GRYPA?**  
  
**TABLETKI ASPIRIN**

bywałej wprost zaciętości, z jaką toczy się walka, jest wyjątkowo wysoki. Do tego dodać należy rozstrzelanych po obu stronach, których liczbę szacuje się na 300—400 tys.

Naczelne dowództwa obu zwalczających się obozów hiszpańskich utworzyły pewną ilość doborowych dywizji przeznaczonych do wielkich akcji ofensywnych. W dywizjach tych pełni służbę z każdej strony 100—120 tys. żołnierzy.

Specjalne warunki hiszpańskiej wojny domowej złożyły się na to, że dotychczas żadna ze stron walczących nie osiągnęła decydującego zwycięstwa. Pozycja białych jest wprawdzie silniejsza, odnieśli oni szereg poważnych sukcesów. W pierwszym okresie wojny domowej wojska powstańcze w twardej bojach przebyły 500 kilometrów przestrzeżon od Sewilli pod mury Madrytu. W 1937 r. najpoważniejszym sukcesem gen. Franco było zdobycie Malagi i zlikwidowanie frontu północnego. W marcu 1938 r. mieliśmy wielką ofensywę w Aragonii, w której po stronie powstańców wzięło udział 100 tys. ludzi. Drugim etapem było dotarcie wojsk powstańczych do morza. Wojska republikańskie doskonale w akcji defensywnej, nie nadają się do wielkich działań zaczepnych. Dotychczas żadna z ofensyw wojsk republikańskich nie udała się. Ideologiczne podłoże tragicznej bratobójczej walki decyduje o jej długotrwałości. Wszelkie próby wyrównania przeciwności w drodze kompromisu rozbijają się o twardą nieustępliwość przeciwników. Gen. Franco zapowiada, że celem jego jest zdobycie całej Hiszpanii dla reprezentowanej przez siebie i swój obóz idei narodowej. Kierownictwo Hiszpanii republikańskiej oświadcza, że celem tej wojny jest zwycięstwo demokracji nad faszyzmem. W tych warunkach wojna może potoczyć się jeszcze długo. Nierychło wojska gen. Franco wkroczą w mury Madrytu.

**Tajemnicza tragedia nad granicą sowiecką**

RÓWNE. Tajemniczą tragedię zamknęły ściany dworku w majątku Rozwał pod Ostrogami, tuż nad granicą sowiecką. Właścicielem majątku był b. generał carski i b. gubernator guberni woroneńskiej, Wasyl Mirkowicz.

Generał gospodarował spokojnie w swym majątku, uważany był za lojalnego i uczciwego obywatela.

Od pewnego czasu domownicy zauważyli, że b. generał jest niezwykłe zdenerwowany. Jednocześnie zauważono, że przyjeżdża od czasu do czasu jakieś tajemnicze wizyty ludzi nieznanymi, którzy przychodzili i odchodzili przeważnie nocami.

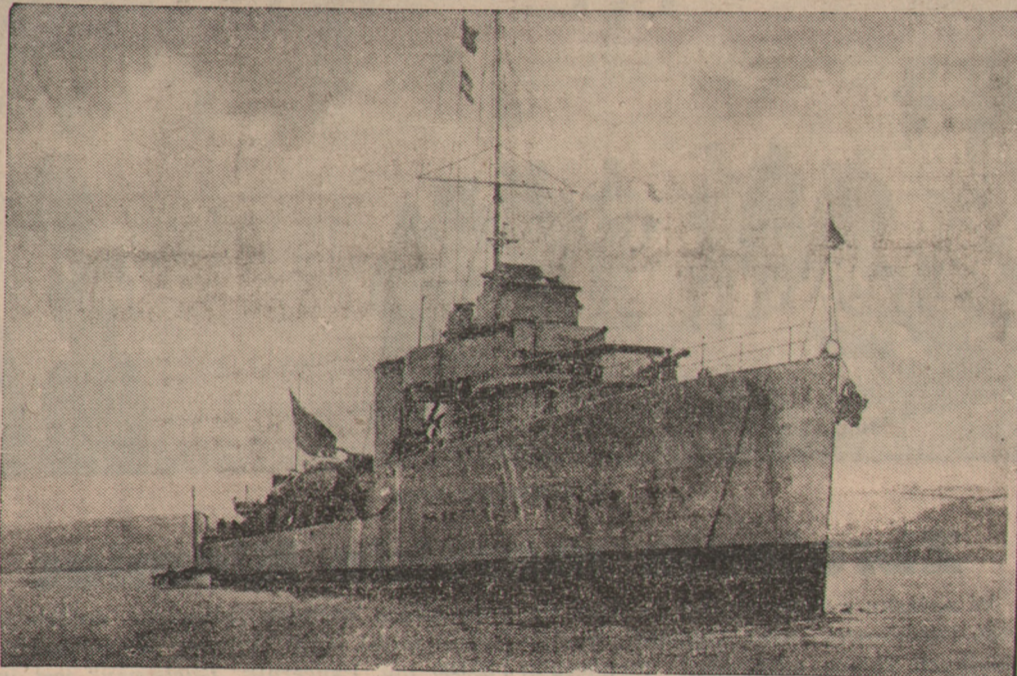
Przed paru dniami ex-generał udał się do cerkwi i wypowiadał się.

Późnym wieczorem tegoż dnia odwiedził go znowu jakiś nieznanym nikomu mężczyzna.

Po odejściu tajemniczego gościa gen. Mirkowicz modlił się długo przed ikoną.

Wreszcie nad ranem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Śledztwo nie zdołało ustalić, kim był tajemniczy przybysz. Stwierdzono tylko, że ślady jego urywają się przed granicą sowiecką. Przypuszczają, że był to agent sowiecki, który szantażował ex-generała jakąś tajemniczą aferą.



„Jose Luis Diaz“

hiszpański kontrtorpedowiec „rządowy“, który po opuszczeniu portu w Gibraltarze znalazł się w ogniu hiszpańskich okrętów floty narodowej;

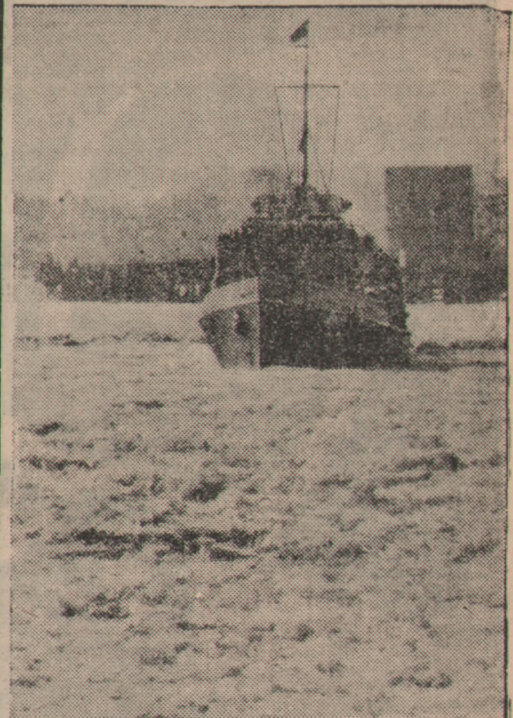
**Japonia nie zwróci gmachu uniwersytetu amerykańskiego w Szanghaju**

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że przedstawiciel marynarki oświadczył, iż zajęty obecnie przez wojska japońskie gmach uniwersytetu amerykańskiego w Szanghaju nie zostanie zwrócony Amerykanom nawet po zakończeniu działań wojennych w Chinach, ze względu na to, iż znajduje się w strategicznym punkcie miasta.

**Prywatny samolot króla Jerzego**

W najbliższym czasie król angielski Jerzy otrzyma 18-to osobowy pasażerski samolot do własnego użytku. Samolot marki „Havilland - Flamingo“ będzie mógł rozwijać szybkość do 400 km. Samolot ten kosztował 100 tys. funtów szterlingów. Dotychczas król Jerzy posiadał samolot 4-ro osobowy.

**Nawet lodolamacz nie mógł sobie poradzić z lodami**



Musiano go dopiero przy pomocy dynamitu uwalniać z okowów lodowych.

**Dalszy etap walki**

Kiedy w roku 1926 Józef Piłsudski otwierał nowy rozdział życia państwowego Polski, nie wszyscy zdawali sobie dostatecznie sprawę z tego, w jakim kierunku pójdzie rozwój nowego państwa. Okres 1926—1935 był etapem walk i zmagania o nową prawdę polską. Jego zakończeniem było uchwalenie Konstytucji kwietniowej, przynoszącej państwu trwałe podwaliny silnego ustroju.

Ale walka nie została zakończona. Rozpoczął się tylko dalszy jej etap. Tym razem szło o utrwalenie zasad nowego porządku w świadomości całego narodu, o ich realizację w całym życiu Polski.

Wysiłek ten podjął Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Zgodnie ze wskazaniami Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie czasu stał się aktywną siłą polityczną, zdolną samodzielnie sięgać po decydujące wpływy w opinii kraju i — zwyciężać.

Ktokolwiek obiektywnie spojrzeć na ten proces — musi uznać pozytywny rezultat tej wielkiej i szeroko zakrojonej akcji, jaka się rozpoczęła w lutym 1937 roku. Dla przeciwników O. Z. N. fakt ten powinien świadczyć o pogłębieniu się kryzysu ideologii, jaką partie

żyły dotychczas opinii społeczeństwa, dla zwolenników osiągnięcia O. Z. N. są dowodem, że idea Obozu natrafiła na podatny grunt i warto wyteżyć dalsze siły, aby zapewnić jej pełne i całkowite zwycięstwo.

Warunkiem powodzenia jest jednak zdecydowana prostoliniowość w dalszej akcji. Tajemniczą sukcesu O. Z. N. była dotychczas jego bezkompromisowość w stosunku do różnych tendencji i prądów.

O. Z. N. nie zaniedbywał nigdy okazji do wciągnięcia na platformę współdziałania różnych elementów społeczeństwa i raz po raz apelował do opinii kraju, aby nie odciągała się w udzielaniu czynnego poparcia ideologii Obozu. Nigdy jednak dla uzyskania doraźnego zysku nie schodził O. Z. N. z zasadniczego stanowiska, nie sprzyjał słabościom. To właśnie stało się jego siłą.

Kiedy na progu nowego roku rozważamy różne zasady i zjawiska w życiu narodowym i państwowym, nie od rzeczy — zdaje się — będzie stwierdzić również te wartości, które stanowią podstawę akcji, mającej na celu przeobrażenie życia polskiego

i przygotowanie go do historycznych zadań w najbliższej przyszłości.

Słuszność programu O. Z. N. we współczesnym okresie nie ulega już dla nikogo wątpliwości. Nikt z przeciwników nie próbuje nawet kwestionować akcji Obozu z tej strony; jedni bowiem wyrażają tylko obawy, czy O. Z. N. ma dostateczne oparcie w społeczeństwie, inni ograniczają się do zachęcania Obozu, aby szybko realizował swój program. Czas będzie najlepszym lekarzem, który zaspokoi obawy jednych i niecierpliwość drugich.

Rzecz istotna polega na tym, że dotychczasowe rezultaty osiągnięte dotychczasową metodą są pozytywne.

W życiu politycznym nie należy co prawda nigdy ustawać w badaniu nowych potrzeb i nowych metod działania. Być może, że najbliższa przyszłość wykaże konieczność zastosowania innej metody. Jedno jest w tym jednak pewne, że metoda ta musiałaby zapewnić umocnienie dotychczasowych osiągnięć, a nie ich redukcję.

Ta świadomość towarzyszy tym wszystkim, którzy po dwuletnim wysiłku wkraczają w szeregi O. Z. N. w dalszy etap walki.



**Noworoczne życzenie londyńskich bezrobotnych**



Na jednym z pomników londyńskich w dniu noworocznym znalazł się wielki afisz z napisem: „Szczęśliwego nowego roku życzą bezrobotni, którzy w r. 1939 nie powinni umrzeć z głodu“.

**Niemcy nie otrzymają egipskiej bawelny za armaty**

Szef rządu egipskiego, premier Mahmud Pasza, podczas swego pobytu w St. Moritz przyjął delegację przemysłowców niemieckich, którzy złożyli ofertę rządowi egipskiemu dostarczenia armat oraz innej broni w zamian za 150.000 bali bawelny.

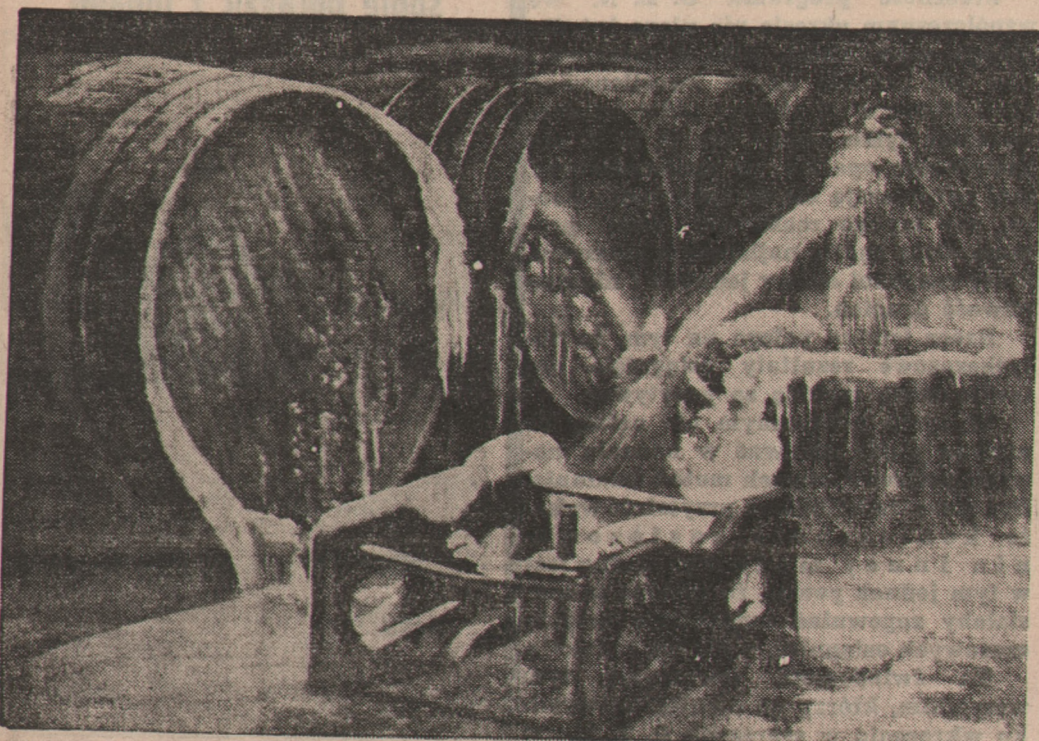
Fabryki angielskie nie są w stanie podjąć zamówienia egipskim, ponieważ pracują i tak z opóźnieniem dla armii brytyjskiej. Według pewnych przewidywań oferta niemiecka zostanie odrzucona, ponieważ armia egipska w myśl traktatu sojuszniczego angielsko-egipskiego musi być uzbrojona w taką samą broń jak armia brytyjska. Dlatego też mimo koniecznej potrzeby przyspieszenia zbrojeń egipskich na czym również i Anglii zależy, Niemcy bawelny nie otrzymają w drodze wymiennej za broń.

**48 dzwonów najpiękniejszej dzwonnicy świata**

W tych dniach odbyła się w historycznym mieście Blois uroczystość inauguracji nowej dzwonnicy, dzieła M. Lenfant, słynnego w całej Francji specjalisty z Rouen. Lenfant wykonał już w swym życiu 45 dzwonnicy. Ostatnia znajduje się w nowej bazylice Notre-Dame de la Trinité i składa się z 48 dzwonów. Najcięższy z nich waży 6 ton, wszystkie zaś razem — 17 ton. Wszystkie dzwony zostały odlane w Anneey, sabaudzkim mieście „odlewników dzwonów“. Nowa dzwonnica jest obecnie pierwszorzędną atrakcją dla turystów, zwiedzających historyczne zamki nad Loarą.

**Głód i chłód nie czekają  
Nie zwlekaj z ofiarą na Pomoc Zimową**

**Zbyt zamrożone wino...**



Podczas ostatnich mrozów w Paryżu popękały beczki z winem, złożone na nabrzeżu nad Sekwaną.

**Sytuacja sportu polskiego w oświetleniu przedstawicieli naczelnych władz naszego życia sportowego**

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się noworoczna audycja sportowa w Polskim Radiu. Przed mikrofonem Polskiego Radia stanęli przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — gen. dr. Rouppert, dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i PW — gen. Kazimierz Sawicki, oraz płk. dypl. Kazimierz Głabisz w imieniu Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Audycja tegoroczna miała charakter specjalny, gdyż poza bilansem prac w r. 1938 objęła również bilans naszego dorobku sportowego za okres 20 lat niepodległości.

Audycję z ramienia Polskiego Radia zajął, prowadził i życzeniami dla sportowców zakończył kierownik referatu sportowego Polskiego Radia red. Włodarkiewicz.

**Rada Naukowa WF dla usportowienia wsi**

**PRZEMÓWIENIE WICEPRZEWODNICZĄCEGO RADY NAUKOWEJ WF GEN. ROUPPERTA**

Zakończony rok 1938 zaznaczył się w dorobku prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego poważnym wkładem dokonanym w okresie ostatnich kilku lat, nakładem dużych zbiorowych wysiłków członków Rady.

Inicjatorem tego dzieła pośrednio był również Marszałek Piłsudski. Na jednym z posiedzeń Rady poruszył ówczesny jej prze-

wodniczący zagadnienie Wychowania Fizycznego i sportu na wsi. Rozważając dalej tę sprawę, postanowiliśmy poszukać źródłowo elementów ruchu sportowego w tradycyjnych grach i zabawach ludowych. Przyjęliśmy, że uprawianie przez młodzież wiejską rozrywkowo formy ruchu, samorzutnie przez wieś w dawnych latach niejako „wynaleziona“ odpowiada jej potrzebom fizjologicznym i psychologicznym, są w zgodzie z warunkami jej życia i pracy. Uznaliśmy, że kwestię usportowienia wsi zacząć należy od dokładnego poznania form ruchu sportowego, jej właściwych do dziś przechowywanych.

Inicjatywę opracowania monografii powziął członek Rady, prof. Piasecki, wybitny teoretyk wychowania fizycznego.

W rezultacie — otrzymaliśmy olbrzymie, jedno z największych w Europie, archiwum tradycyjnych gier i zabaw ludowych.

Pierwszą wielką publikacją, opartą na materiałach tego archiwum, będzie pierwszy tom monografii tradycyjnych gier i zabaw ludowych. Wśród gier tych uwagę zwraca swą sportową konstrukcją ludowy „palant“ oraz „krąg“.

W wielu cytowanych przez monografię grach i zabawach podkreślono ciekawą nawiązanie tych gier z obrzędowością, ludu wiejskiego, co rzuca światło na pochodzenie i znaczenie obrzędowe niektórych gier.

Nadto zawiera monografia rozdział, rzadko spotykany w literaturze polskiej — o tradycyjnych próbach sprawności, które lud nazywał skromnie — „figłami“, „komediami“ lub „sztuczkami“. Są to ćwiczenia w

skoku, próby zwinności, zręczności, gibkości, siły, oraz wszelkiego rodzaju walki. Owe „figle“ i „komedie“ są niewątpliwie przejawem swoistym sportów ludowych.

Monografię tę oddamy wkrótce do użytku publicznego, w pełnym przekonaniu, że oddaliśmy dobrą usługę aktualnej kwestii wprowadzenia i upowszechnienia na wsi wychowania fizycznego. Monografia ta spełni zadanie i zaspokoi potrzeby wielorakie.

Na zakończenie przemówienia pragnąłbym przypomnieć, że obecny przewodniczący Rady Naukowej WF P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady oświadczył:

„Zajmę się tym, aby propagować w wojsku gry, które należą na wsi do tradycyjnych.“

**Sport musi ogarnąć masy**

**I PODPORZĄDKOWAĆ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ POTRZEBOM I INTERESOM PAŃSTWA**

przemówienie dyrektora PUWF gen. Sawickiego

„W ciągu 20 lat sport polski osiągnął wysoki stopień rozwoju. Nadrobiliśmy znaczną część opóźnienia, jakie mieliśmy w stosunku do zagranicy. Dziś mamy za sobą liczne sukcesy międzynarodowe, chlubiśmy się mistrzami olimpijskimi. Dalej dysponujemy dość już gęstą siecią urządzeń, posiadamy Akademię Wychowania Fizycznego.“

Gdy pomyśleć, że jeszcze w 1918 r. młodzież sportowała przeważnie na zakurzonych placach i podmiejskich błoniach — musimy sobie powiedzieć, że na odcinku rozbudowy urządzeń nie byliśmy beczynni.

Bo przecież dziś, bądź co bądź posiadamy:

- 547 boisk z bieżniami i bez bieżni,
- 1146 boisk dużych bez bieżni,
- ok. 8000 małych boisk do gier,
- 54 parków sportowych,
- ok. 400 pływalni letnich,
- 20 basenów zimowych,
- 1300 sal i hal sportowych,
- 202 ogródków jordanowskich i tysiące innych urządzeń.

Oczywista, dla 35-milionowego narodu i tak rozległego terenowo państwa to nie starczy. Planujemy dalszą rozbudowę urządzeń sportowych szczególnie dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Wpływamy na to, aby gminy wiejskie wydzielały tereny pod prymitywne choć boiska dla swej młodzieży, a także czynię starania, aby w największych miastach sport, dla celów propagandowych i reprezentacyjnych miał do swej dyspozycji odpowiednie stadiony, hale, tory kolarskie itp.

Możemy być ze swych osiągnięć dumni. Z tym większą ufnością i wiarą we własne siły powinniśmy pracować dalej.

A więc zadanie pierwsze: **ogarnąć masy**. Znaczna część młodzieży naszej nie uprawia jeszcze ćwiczeń cielesnych — nie uprawia ich olbrzymia większość starszego pokolenia. Wiś leży niemal całkowicie odłogiem. Obojętnych, opornych trzeba przekonać, zdołać. **Musimy dążyć do tego, aby każdy Polak i każda Polka dawali czynny wyraz trosce o sprawność i zdrowie.**

Ogarnięcie mas winno być w pierwszym rzędzie dziełem organizacji społecznych, związków i stowarzyszeń. Ten obowiązek nie może spadać na same tylko czynniki urzędowe, które wszakże nie będą szczerzyć swej rady i pomocy.

Zadanie drugie: **to pęd do sportu wykrzystać dla celów wychowawczych**, bo właśnie walory wychowawcze są uzasadnieniem wartości społecznej sportu.

Młodzież powinna uczyć się na boiskach odwagi i męstwa, koleżeństwa i solidarności, ofiarności i poświęcenia. Powinna nabierać tam fizycznego i moralnego hartu. Wychowankowie boiska winni być ludźmi o twardej dyscyplinie wewnętrznej i zewnętrznej, gotowymi i zdolnymi do wielkich wysiłków na każdym polu.

Starszyźnie sportowej, a więc kierownikom sekcji, prezesom klubów, sędziom — należy stawiać wymagania coraz większe, dużo większe niż te, do jakich ograniczone są dotychczas. Kierownicy sportowi winni umieć pracować planowo, metodycznie, dążyć uparcie do coraz lepszych wyników. Muszą być przykładem solidarności i rzetelności w pracy.

Zadanie trzecie: **podporządkowanie działalności sportowej potrzebom i interesom państwa.**

Zagadnienie wychowania fizycznego i sportu — to zagadnienie tężyzny fizycznej i psychicznej narodu, a więc zagadnienie, które wiąże się ze sprawą gotowości żołnierskiej, gotowości wojennej.

Zyjemy w epoce olbrzymich zmaganiń narodów i państwa. **Tylko ten ma szansę, kto wychowa silniejszy typ człowieka, twardszy typ żołnierza, kto będzie miał mocniejsze nerwy, więcej charakteru.**

Wychowywać ludzi silnych, ludzi twardech — oto myśl przewodnią, która powinna stać się przyswiecać wszystkim, pracującym na polu wychowania fizycznego i sportu.



W królestwie zimy

**Zbrojenia morskie Niemiec**

W związku z spuszczeniem na wodę nowego lotniskowca „Graf Zeppelin“, w miarodajnych kołach admiralicy niemieckiej sygnalizują już rozpoczęcie drugiego z rzędu lotniskowca tego samego typu o wyporności 19.250 ton.

Co się tyczy aktualnego niemieckiego programu morskiego, to należy wziąć pod uwagę, że w klasie największych okrętów oprócz będących obecnie w stadium budo-

wy dwóch wielkich jednostek, dojdzie jeszcze trzeci okręt liniowy o wyporności 35.000 ton. Pancernik „Gneisenau“ jest już ukończony, a pancernik „Scharnhort“ jest wprawdzie już spuszczonej na wodę, lecz znajduje się w trakcie uzbrajania. Oba okręty posiadają wyporność 26.000 ton. W klasie krążowników okręty typu cięższego jak „Admirał Hipper“, „Blücher“ oraz „Prinz Eugen“ nie zostały jeszcze przekazane admiralicy. Okręty te rozwijają dużą szybkość 32 węzły na godzinę. Przewidziana jest budowa dwóch dalszych krążowników lekkich o wyporności 7.000 ton. Po większy to zatem ogólny tonaż 35.000 ton o 6 dalszych krążowników lekkich, będących czy to przewidzianych, czy też w stadium budowy. Ilość kontrtorpedowców zwiększona zostanie o 30 okrętów, z których 8 znajduje się obecnie w budowie. Flota torpedowców zwiększy się o 12 okrętów i wyność będzie ogółem 42 jednostki. W klasie łodzi podwodnych przewidziana jest budowa 28 nowych łodzi, których część jest w budowie, tak że ogólna liczba łodzi podwodnych po zrealizowaniu programu morskiego wynosić będzie 71.

**PKO. dla bezrobotnych**

PKO przeznaczyło na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie, jak w roku 1936/37 i 1937/38, kwotę 100.000.— zł.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydaną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opieka“ dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyło ogółem ponad pół miliona złotych.



# „Arigato gozaimas...”

## O czystości i grzeczności japońskiej

Kobe, w listopadzie Mikado, samurajowie, hakiri, gejsze, święta wiśni, chryzantem — oto główne tematy opisów i opowiadań o Japonii. Ale... Mikado jest niewidzialny, samurajów już nie ma, rzadko bardzo ma się sposobność asystowania przy publicznym rozpruwaniu brzucha, gejsze nie spacerują po ulicach, a wiśnie i chryzantemy kwitną tylko raz do roku.

Turystę, zwiedzającego Japonię, uderza zgoła coś innego, coś czego w żadnym innym kraju na świecie nie można tak bezpośrednio odczuć i zaobserwować. Tymi charakterystycznymi cechami narodu i życia w Japonii są uprzejmość i czystość: uprzejmość, nie etykieta, sztuczna, wyuczona, ale szczerą, niewymuszona, i czystość nie z nakazu, ale związana nierozłącznie z pojęciami religijno-etycznymi Japonii.

Uprzejmość japońska jest tego rodzaju, że musi ona zniewolić każdego, nawet najbardziej uprzedzonego człowieka do tego kraju i jego mieszkańców. Kiedy wyruszyłem do Japonii, straszono mnie nieprzyjemnymi formalnościami, przez jakie trzeba przejść przy wjeździe do tego kraju. Nie przeczę, formalności te istnieją, ale są one raczej zabawne i naiwne, niż denerwujące. Czy nie jest szczytem naiwności pytanie, jakie zadają przy wjeździe do Japonii: „Jak się pan zapatruje na wojnę chińsko-japońską i na zatarg mandżurski z Sowieciami?”. Odpowiedź musi wypaść przychylnie dla egzaminatorów, bo odmienna opinia mogłaby po prostu spowodować zakaz wjazdu do Japonii.

Statek miał przybić do portu według rozkładu o godzinie ósmej rano. Punktualnie o godzinie wyznaczonej podjeżdżamy do przystani w Kobe. Od razu uderza niezwykła czystość portu: w tym jednym z najruchliwszych portów Japonii panuje czystość, jaką nie może się pochwalić żadna stolica europejska. Czysty i schludnie, choć ubogo ubrany rykszarz, a jego dwukółkowy, wysoki, wózek błyszczący niczym wytworny powóz; kulisi portowi, ba, nawet śmieciarze, są czysti i nie rażą oczu przechodnia swoim ubiorem. Czystość, panująca w Japonii, pozwala zaoszczędzić sporo pieniędzy. Udając się pociągiem na pierwszą wycieczkę w głąb kraju, wykupiłem bilet drugiej klasy, ale że przyszedłem na stację tuż przed odejściem pociągu, w pośpiechu wpadłem zamiast do drugiej do trzeciej klasy. Odtąd jeździłem tylko klasą trzecią, bo panuje w niej taka czystość i porządek jak w drugiej klasie najlepszych pociągów europejskich. Wszyscy, nawet najubożsi, są schludnie ubrani, zajmują miejsca spokojnie, nie popychając się i nie denerwując.

Jednym ze zwyczajów, które sprzyjają czystości w Japonii, jest japoński zwyczaj zdejmowania obuwia przy wejściu do mieszkań, świątyni i wszystkich tych budynków, które nie mają charakteru urzędowego. Pokoje wysłane matami chronione są w ten sposób od kurzu, błota i wszelakich nieczystości, nanoszonych w innych wypad-

kach obuwium. Rano wystarczy zwykła mioteczka, by skurzyć pył osiadający na matach i nielicznych, prostych meblach japońskich, i pokój jest doprowadzony do czystości i porządku.

W pociągu japońskim spotkałem się również po raz pierwszy z ciekawymi objawami grzeczności japońskiej. Konduktor w pociągach japońskich pełni służbę nie po to, żeby kontrolować jedynie bilety podróżnych, ale też aby im w każdej potrzebie służyć: przechodząc przez wagon odbiera z rąk podróżnych kapelusze, teczki, walizki i inne pakunki i kładzie je na siatce, skąd je też zdejmuje przy wysiadaniu pasażera. Na każdej stacji konduktor wymieniając nazwę miejscowości, kłania się pasażerom i dziękuje im za to, że byli łaskawi odbyć podróż danym pociągiem.

„Arigato gozaimas”, t. j. „dziękuję” słychać wszędzie. Dziękuję i kłania się nisko bileterka na stacji kolejowej, gdy się jej przy wyjściu wręcza bilet, dziękuje woźna przy wyjściu z kina za to, że się w nim było, dziękuje szofer za jazdę jego samochodem...

Spotykając się z tymi sympatycznymi objawami uprzejmości japońskiej, zadaje się sobie ciągłe pytania: Jakto, więc ci sami Japończycy, którzy w swoim kraju są tak ujmująco sympatyczni i grzeczni, zdolni są do popełniania mordów, rabunków i gwałtów, jakimi znaczą swoją drogę w Chinach? Te przykre refleksje nie pozwalają ustosunkować się do Japończyków tak, jak na to skądinąd zasługują.

M. D.

### Z Anglii do Kanady



odbędzie podróż parowóz londyńskiego pociągu „korona cyjnego” wraz z kierowcą i palaczem, aby towarzyszyć angielskiej parze królewskiej podczas wizyty kanadyjskiej.

## O planowy dopływ ludzi na ziemie wschodnie

Zdaje się, że nigdy nie będzie dość nawoływania, aby młodsze, uzdolnione żywiły polskie szły na ziemie wschodnie i pomnażały tam siłę polskości. Akcja, zdążająca w tym kierunku, prowadzona jest wprawdzie bezustannie, ale jej rezultaty nie są dotąd nadzwyczajne. A przecież należałoby o tym pomyśleć, aby proces zasilenia ziem wschodnich młodym, pełnym inicjatywy i energii elementem stał się akcją stałą, ujętą w konkretne formy nawet formalne, tak, by można było rozwinąć w tej dziedzinie określony i zgóry ustalony plan.

O potrzebie i korzyściach, płynących z realizacji takiego planu nie trzeba nawet szerzej mówić. Sytuacja na ziemiach wschodnich jest znana. Naczelnym na nich zadaniem z punktu widzenia naszej racji stanu jest zwiększyć tam polski stan posiadania i to nie tylko na ziemi. W równym, jeżeli nie większym nawet stopniu muszą osiadać na ziemiach wschodnich jak najliczniejsi przedstawiciele polskiej inteligencji, kupiectwa, rzemiosła. Ludzie ci muszą udawać się na wschód Polski z wyraźnym poczuciem swej misji. Nie mogą być to zatem ludzie przypadkowi, koniunkturalni, szukający łatwego zarobku na wschodzie, ponieważ inne próby zawiodły.

Stąd musi to być materiał ludzki możliwie najlepszy pod względem fachowym i społecznym. Państwo nie może, jak wiadomo, uruchomić takich kapitałów, które ludziom tam osiadłym stwarzałyby od razu pomyślne warunki. Śmiemy twierdzić, że nie dawałoby to nawet tego rezultatu, jaki jest zamierzony. Życie ułatwione nie wytwarzało ludzi mocnych, zdecydowanych na walkę, opornych wobec trudności, jakie piętrzą się niewątpliwie przed każdym z nas, kto żyje na ziemiach wschodnich naszego państwa.

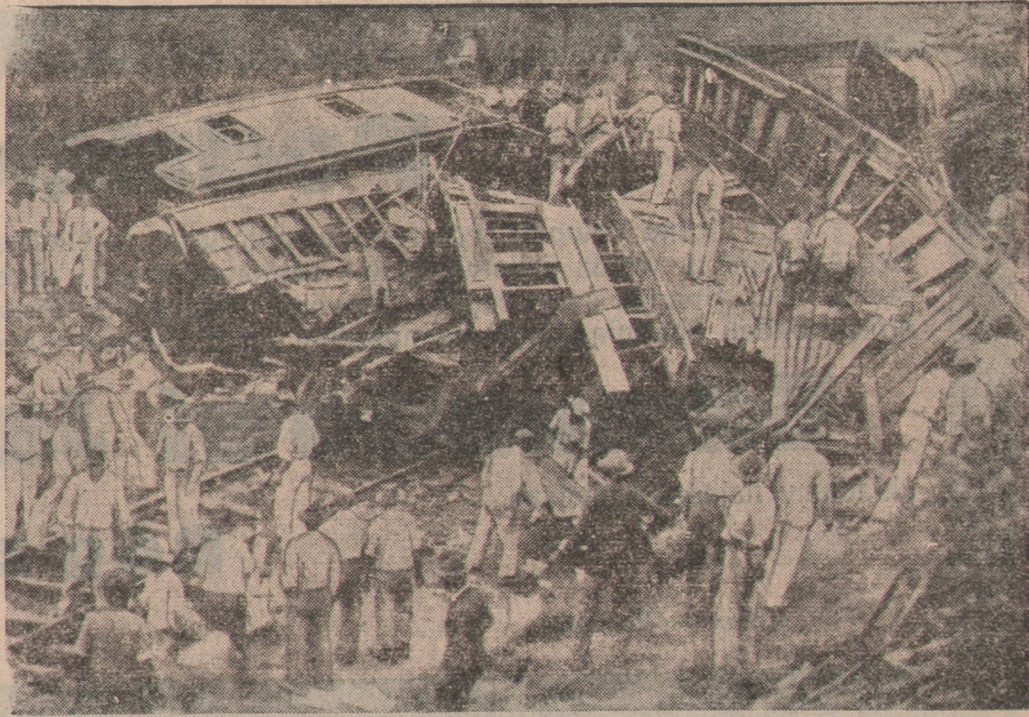
Można zatem i należy zrobić pewne ułatwienia, ale reszta zostawić trzeba

inicjatywie prywatnej. Pozwoli to stworzyć zdrowe podstawy dla nowych sił.

Zapotrzebowanie nowych ludzi na ziemiach wschodnich jest wprost niewyczerpane. Brakuje nam tu lekarzy, adwokatów, inżynierów, kupców, wszelkiego rodzaju rzemieślników. Każdy zawód posiada tu luki. Polskość na wschodzie nie może być reprezentowana tylko przez biurokrację, nauczyciela i mniej lub więcej licznie rozsianych na tym obszarze chłopów polskich. Trzeba, aby w tutejszym społeczeństwie pojawili się czynni, wybitni i świadomi przodownicy społeczni, którzy rozwijałoby akcję nie tylko wśród Polaków, ale również wśród ludności niepolskiej.

Wydaje się nam, że dotychczasowe metody organizowania tej ważnej i tak rozstrzygającej dla losu ziem wschodnich akcji nie są wystarczające. Nie można jej opierać wyłącznie na dobrowolnym werbunku. Czy nie należałoby więc pomyśleć o zorganizowaniu planowego dopływu ludzi na ziemie wschodnie, opierając ten system na pewnych określonych przepisach? Program obrony państwa wymaga napewno wzmocnienia polskości na tych terenach. Dotychczasowe środki, zdążające do tego celu, nie są wystarczające. Sądźmy więc, że należy sięgnąć po nowe, które zabezpieczyłyby normalny rozwój planu na tym odcinku.

### Katastrofa kolejowa w Brazylii



W Brazylii w pobliżu miejscowości Bargar sena wydarzyła się katastrofa kolejowa, podczas którego 30 osób odniosło śmierć a 60 osób zostało rannych

### „Młoda” para francuska



„Młodzien” Pierre Gauvrit lat 73 i „młoda” panna Rosalia lat 78 w drodze do ołtarza w Orleans we Francji.

Przebieg od BÓLU GŁOWY  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY; KATARZE

21402

### Burmistrz Nowego Jorku pobity przez bezrobotnego

Niemila przygoda spotkała burmistrza Nowego Jorku, Laguardia. W chwili gdy burmistrz udawał się do gmachu radia, gdzie miał wygłosić przemówienie z okazji wręczenia przez komitet żydowski na jego ręce większej sumy na rzecz żydów, uchodźców z Niemiec, podszedł do niego pewien bezrobotny i silnym ciosem w szczękę powalił burmistrza na ziemię. Boksera aresztowano i na polecenie burmistrza, który w 3 sekundy po wypadku wstał, umieszczono w klinice dla psychicznie chorych, celem przeprowadzenia obserwacji nad jego stanem umysłowym. Jak się okazuje, napastnik pozostaje już od szeregu lat bez pracy i żyje ze swą rodziną, składającą się z pięciorga osób, w skrajnej nędzy. Jak opiewa orzeczenie lekarzy zakładu psychiatrycznego, długoletnie bezrobocie wywołało u niego stan nerwowego zaburzenia w którym nie jest on całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny. Wypadek ten posłużył jednemu z uczonych socjologów amerykańskich jako jeszcze jedna wymowna ilustracja do pisanej przez niego pracy naukowej o wpływie bezrobocia i trwałej nędzy na równowagę władz umysłowych.

### Wills-Moody chce spocząć na laurach

NOWY JORK. Ośmiokrotna mistrzyni Wimbledon'u, świetna tenisistka amerykańska, Helena Wills-Moody, postanowiła wycofać się z czynnego sportu. Jednocześnie oświadczyła ona, że gdyby amerykański związek tenisowy zażądał jej startu, wówczas stanie do jego dyspozycji.



## Kolęda akademików na Pomorzu

W dniu 2 stycznia br. przybył do Torunia kołędowy zespół akademicki w składzie 35 osób, zorganizowany przez Zarząd Główny Z.P.O.K. w Warszawie. Zespół ten w czasie od 3 do 12 stycznia br. wystąpi w 10 miejscowościach powiatów: **bydgoskiego, wyrzyskiego i sępoleńskiego** z widowiskami regionalnymi, obrazującymi piękna polskiej kultury ludowej. Organizacją imprez na terenie Pomorza zajmuje się Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego w porozumieniu z DOK. Program występów obejmuje śpiewy, tańce i obrazy sceniczne, dające w całości przekrój kultury regionalnej Pomorza, Kujaw, Śląska oraz okolic Krakowa, Wilna i Warszawy.

Miłych gości z Warszawy witamy z radością na Pomorzu już po raz drugi. Zespół ten bowiem w podwojonym liczebności składzie przebywał na Pomorzu w sierpniu ub. roku na obozie wędrownym i wówczas zorganizował w 16 miejscowościach na przygraniczu zachodnim wspaniałe widowisko plenerowe, które

### Chelmino

**Z karty żałobnej.** Bolesny cios dotknął znaną i cenioną w Chelminie rodzinę pp. Zawadzkich. Nieublagana śmierć zakradła się do grona rodzinnego, zabierając w sile wieku, bo w 62 roku życia, ukochaną matkę. Śmierć jej była tym dotkliwszą dla całej rodziny, że odeszła na zawsze niespodziewanie, chorowała zaledwie kilka godzin.

Sp. Cecylia Zawadzka, żona mistrza cieleńskiego Rudolfa Zawadzkiego znaną była ze swej pracowitości i wielkiego miłosierdzia. Bardziej aniżeli kto inny doceniała potrzebę niesienia pomocy potrzebującym, gdyż sama od wczesnej młodości po utracie rodziców przechodziła twarde koleje życia. Dwukrotnie w płomieniach pożaru utraciła cały swój dobytek a dorobiwszy się na nowo dzięki wyteżonej pracy, złożyła go na ołtarz z gruzów powstającej Ojczyzny. Jako wzorowa i gorliwa Polka dała się we znaki panującym na rubieżach zachodnich Prusakom, którzy znęcając się w najohydniejszy sposób, daremnie usiłowali wyrwać jej polskość. Wzorową była matką i wierną towarzyszką życia dziś stroskanego męża. Pograżonej w głębokiej żałobie rodzinie Redakcja składa wyrazy współczucia.

### Świecie

**Życzenia noworoczne dla p. Prezydenta i Rządu.** W sali posiedzeń Rady Powiatowej przyjmował starosta powiatowy święcki p. mgr Cwinarowicz w dniu 1 bm. w godzinach południowych, życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od miejscowych przedstawicieli władz, instytucji, organizacji społecznych i społeczeństwa. (S)

**Rada Miejska zakończyła swą kadencję.** Na zakończenie pięcioletniej pracy Rady Miejskiej, została odprawiona przez ks. radcę Konitzera, w kościele poklasztornym msza św. dziękczynna za dotychczasową pracę oraz o błogostawieństwo dla dalszej pracy korporacji miejskich i wreszcie za spokój dusz zmarłych radnych. W mszy św. wzięli udział prawie wszyscy radni i członkowie Zarządu Miejskiego z p. burmistrzem Stabęckim na czele. (S)

**Po uroczystym zebraniu Sokola.** W lokalu p. Powławskiej odbyło się uroczyste zebranie miejscowego Sokola, połączone z skromnym obchodem gwiazdkowym, dzieleńiem się opłatkiem oraz wspólną kawką. Zebraniu przewodniczył prezes gniazda p. Megger; wziął w nim udział całe przewodnictwo okręgu XI z prezesem p. Domachowskim na czele, jak również przybyli i starsi druhowie oraz goście. (S)

ludność miejscowa przyjęła z entuzjazmem.

Zespół zakwaterował się w Kasynie Oficerskim toruńskiego pułku piechoty. W dniu wczorajszym gości z Warszawy podejmowano skromnym obiadem. Pana gen. Tokarzewskiego na przyjęciu tym reprezentował p. płk. dypl. Winiarski. Dziś akademicki zespół kołędowy pod kierownictwem p. kpt. Sobczyka wyjeżdża do Solca Kujawskiego, gdzie odbędzie się pierwszy występ.

### POCIESZAJĄCY OBJAW

## Kominy fabryk grudziądzkich nie przestały dymić

Rok rocznie o tej porze, nawet w czasach świetnej koniunktury gospodarczej kominy fabryk grudziądzkich przestawały dymić. Robotnicy musieli przeżywać przymusowy urlop, naturalnie bez jakiegokolwiek rekompensaty. Rok 1939 zapowiada się pomyślniej, bo oto fabryki grudziądzkie nadal pracują. Fabryka „Ardal - Pepege“, która o tej porze, nawet za najlepszych swych czasów przerywała pracę, w tym roku zatrudnia nadal 1350 robotników, a więc 90 proc. załogi. Inne fabryki pracują również, zatrudniając 40 proc. swej załogi. Ten pocieszający objaw chcielibyśmy uważać

## Wspaniałe dorobek Orłowa Morskiego

### Największy armator w Polsce buduje dalszych 30 jednostek

Orłowo Morskie, jako największe polskie kąpielisko-letnisko w sezonie letnim ma cały szereg atrakcji, które obok pięknej plaży i wspaniałych nowoczesnych łazienek, ściągają tysiące letników. Do szeregu takich miłych letnich atrakcyj należy zaliczyć w pierwszym rzędzie doskonale zorganizowane wypożyczalnie wszelkiego sprzętu pływającego: jak kajaki — różnych typów, łódzie wioślarskie, rowery wodne i motorówki. Wypożyczalnia ta zaopatrzona w liczny ta-

bor gwarantujący zupełnie bezpieczne pływanie nawet na wzburzonych falach przybrzeżnych jest właśnie jedną z najmilszych rozrywek dla kuracjuszy.

Właścicielem tej „armady“ jest znany konstruktor pomyślowego sprzętu wioślarskiego, mieszkaniec Orłowa p. Jan Putrycz. „Armada orłowska“ jest bodajże najliczniejsza na wybrzeżu Bałtyku, a piękne, bezpieczne jej jednostki utrzymane w należytym stanie budzą podziw u swoich, a zdumienie i zazdrość u obcych, zwłaszcza zaś w pobliskich Sopotach. Liczba jednostek pływających p. Putrycza wynosiła w roku ub. 70, przy czym jak każde zwyczaj i przepisy morskie, każda „jednostka“ musi być zarejestrowana w Urzędzie Morskim, tak jak największe kolosy transatlantyckie i posiada swój numer wydany przez Urząd Morski. Numer taki — posiada każda łódź i kajak — przybity na rufie.

Okazuje się jednak, że „armada orłowska“ jest już niewystarczająca dla licznych gości plaży w sezonie letnim. To też p. Putrycz, który dba o zaspokojenie potrzeb letników w tej „dziedzinie“ rozrywek szykuje liczne nowe „jednostki“, które z wiosną r. b. będą „wodowały“ w Orłowie.

W roku bieżącym właściciel „największej w Polsce floty“ p. Putrycz zapowiada spuszczenie na wodę dalszych 30 jednostek, tak że plaża w Orłowie liczyć będzie razem z istniejącymi już łodziami i kajakami równo 100 sztuk.

Z uznaniem należy podkreślić pionierską pracę wynalazcy i konstruktora pomyślowego sprzętu wioślarskiego, który mając moralne poparcie i życzliwość czynników, czuwających nad rozwojem naszego pięknego kąpieliska morskiego, dokłada również ze swej strony wysiłków, by i w dziedzinie rozrywek i sportów wodnych, Orłowo nie miało żadnych braków.

Miłośnicy wioślarstwa i kajakarstwa z utęsknieniem oczekiwają będą na początek sezonu sportów wodnych w Orłowie.

### Tanie wczasy zimowe

Liga Popierania Turystyki zorganizowała w okresie do 31 marca 1939 r. t. zw. „Wczasy Zimowe“, tj. bardzo tanie pobyty w szeregu pięknych miejscowości górskich, przeznaczone dla szerokich warstw pracowników umysłowych i fizycznych oraz dla ich rodzin. Cena takiego 6-dniowego pobytu wraz z przejazdem kolejowym w obie strony, wyżywieniem i mieszkaniem i obsługą wynosi od 30-tu do 35 zł zależnie od miejscowości wyjazdowej. „Wczasy Zimowe“ obejmują następujące, specjalne wybrane miejscowości o pięknych terenach narciarskich: Ciecina, Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Lachowice, Olśzanica, Radziechowy, Wieprz, Rajcza, Rozlucz, Sól, Stryszawa, Ujsoły.

Paza tym Liga Pop. Tur. w czasie od 9 stycznia do 31 marca organizuje zimowe pobyty ryczałtowe w takich uzdrowiskach, jak Istebnia, Jaremcze, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Piwniczna, Rabka, Truskawiec, Wisła, Worochta i t. d., oraz pobyty zimowe, p. n. „Na nartach po Zaolziu“ za niższą kol. 66 proc. do stacji Jabłonków, Mosty Śląskie, Gwoźnik i Bystrzycy.

Bliższych informacji udziela kasa biletowa Gdańsk dw. gł.

Klawikowska, znać powody jej samobójstwa.

Tajemnicze samobójstwo Klawikowskiej i list jaki pozostawiła, wywołały w Gdyni zrozumiałe poruszenie.

## Bilet do „Arki Noego“ za 1 zł

### Sekciarze znów żerują na naiwności ludzkiej

Po dłuższej przerwie wznowili działalność sekciarze bydgoscy. Znów do mieszkań na peryferiach miasta pukają: „Świadkowie Jehowy“ i „Badacze Pisma Świętego“, ofiarowując dość różnorodną literaturę, zmierzającą do obalania ludzi. W broszurkach tych powtarza się nieustannie groźba o zbliżającym się końcu świata. Ludzkość uchronić się jednak może od zagłady, kupując specjalną broszurkę sekciarską w cenie 1 zł. „Posiadanie tej broszurki jest rów-

noznaczne z przyjęciem do przyszłej arki, jaka zbudowana zostanie podczas potopu, dla ludzi, którzy zawczasu poznają prawdziwą Światłość i Prawdę“. Już to jedno zdanie z broszurki wystarczy chyba dla wyrobienia sobie zdania o autorach tych bzdur.

Spodziewamy się, że w Bydgoszczy krzewiciele tych „prawd“ i „światłości“ nie będą mogli żerować zbyt długo, znając bowiem należyta odprawę. (f)

## Dwa zamachy samobójcze w Gdyni

Na terenie Gdyni wydarzyły się dwa śmiertelne zamachy samobójcze młodych kobiet.

W domach kolonii Rybackiej przy ul. Waszyngtona 8 popełniła samobójstwo 32-letnia Karolina Miltolt, która korzystając z nieobecności domowników, wypila większą ilość nieznanej bliżej trucizny. Kiedy do domu powrócili domownicy i zauważyli zamach samobójczy, wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe. Jednak wszelka pomoc lekarska okazała się już spóźniona. Młoda kobieta zakończyła życie. Zwłoki denatki przewieziono zostały do kostnicy przy cmentarzu witomińskim.

Drugi wypadek samobójczy miał miejsce w domu nr. 15 przy ul. Świętojańskiej, gdzie 26-letnia Gertruda Klawikowska, zamieszkująca w tym domu, popełniła samobójstwo, zażywając większą dawkę luminalu. Młoda kobieta przed dokonaniem zamachu samobójczego napisała kilka listów pożegnalnych.

Zamach samobójczy Klawikowskiej spowodowany został, jak przypuszczają, dramatycznymi przeżyciami. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie walczy ze śmiercią. Klawikowska do tej pory nie odzyskała przytomności.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, Gertruda Klawikowska zamieszkiwała w domu nr. 15 przy ul. Świętojańskiej od szeregu lat. W domu tym zajmowała w oficynie pokoi. Denatka, jak już zaznaczyliśmy, pozostawiła do rodziny list, w którym donosi o popełnieniu samobójstwa i prosi rodzinę, która zamieszkuje w Zeli-strzewie, by zajęła się jej pogrzebem. Klawikowska nie cierpiała nędzy, a była stosunkowo zamożna, jak na jej środowisko, bowiem posiadała na książeczce oszczędnościowej około 1500 zł. Dalej w liście do władz Klawikowska również nie podaje powodów samobójstwa, lecz odsyła do adwokata Tadeusza T., który ma rzekomo, jak zaznacza w liście

## Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia, za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie, Przewielebnemu Duchowieństwu, Reprezentantom władz państwowych i samorządowych, przedstawicielom organizacji kościelnych, społecznych i gospodarczych, Tow. Śpiewu św. Cecylii i Dzwonu, wszystkim Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym miejscowym i zamiejscowym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najdroższemu mężowi i ojcu ś. p.

## Edmundowi Januszkiewiczowi

składamy najserdeczniejsze

**Bóg zapłać!**

**żona z synami.**

Toruń — Poznań.



Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Wtorek 3 stycznia  
Genowefy

Jutro — Środa 4 stycznia  
Tytusa

#### NOCNE DYŻURY APTEK:

- Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 3301.

#### WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
- Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
- Obóz Zjedn. Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.

#### PROGRAM KIN:

LIDO: „Za winy nie popełnione”.  
APOLLO: „Kobieta, którą kocham”.  
MARYSIENKA: „Alpejskie osły”.  
KAPITOL: „Wesoła wdówka”.

#### KALENDARZYK TEATRALNY

WTOREK — „Błękitna maska”.  
ŚRODA — „Błękitna maska”.

#### Z Teatru Miejskiego

W dniach 3, 4 i 5 bm. podziwiać będziemy na scenie Teatru Miejskiego „Błękitną maskę”, która dzięki wspaniałej wystawie, mistrzowskiej grze całego zespołu, odniosła zasłużony sukces artystyczny i kasowy. Jednakże mimo niesłabnącej frekwencji, już w niedługim czasie „Błękitna maska” zejdzie z repertuaru naszego teatru, a to ze względu na bardzo ograniczoną ilość gościnnie występów Mary Gabrielli, która musi powrócić do Warszawy.

#### Notatki kronikarza

— **Koncert.** W nadchodzącą środę, 4 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej odbędzie się koncert o bardzo urozmaiconym programie. W koncercie tym uczestniczy: orkiestra instrumentów serbskich „Bis”, kolejowy chór „Hasło” i orkiestra dęta KPW. Celem umożliwienia wzięcia udziału w tym koncercie najszerszym rzeszom miłośników muzyki i śpiewu, ceny biletów obniżono od 20 gr. do 1,50 zł. Cały dochód z koncertu przeznaczony został na budowę kościoła na Czyżkówku.

#### Gdańsk

##### „Czuły” małżonek na ławie oskarżonych

Obywatel gdański Georg W. okazywał w niezwykle sposób swoją miłość względem małżonki, gdyż uderzał jej głową o ścianę, kopnął w brzuch oraz maltretował ją brutalnie. Katowana żona zrobiła doniesienie karne i W. stawał przed sądem jednostkowym, oskarżony o zadanie niebezpiecznego urazu cielesnego. Zawezwana jako świadek żona odmówiła zeznań, jednak przewód sądowy wykazał winę pod sąd. Sąd skazał oskarżonego na trzy tygodnie więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oświadczył podsądny, że zgłosi apelację.

#### WRAŻENIA TEATRALNE

##### „Bydgoszcz pod gazem”

Rewia sylwestrowa w opracowaniu M. Domosławskiego.

Tradycyjnym zwyczajem, zaprowadzonym przez dyr. Stomę, a podtrzymanym przez dyr. Rodziewicz, teatr nasz wystawił z okazji zakończenia starego roku wielką rewie sylwestrową. Trzeba przyznać, że było na co patrzeć i warto było przesyłać dwie godziny spędzić w teatrze. Naturalnie były małe niedociągnięcia, ale ginęły one w całości widowiska i wynikały raczej z nieodpowiedniego nie tyle wykonania, ile obciążenia danego numeru.

Program bowiem zestawiony i wyreżyserowany przez p. Domosławskiego był doskonały, bardzo bogaty i różnorodny, grupujący prawie wszystkie dziedziny lekkiej muzyki i podkaszanej Melpomeny, począwszy od śpiewu, deklamacji i tańca, a skończywszy na skeczach i orkiestrze.

Zacznijmy od początku. Otóż na wstępie po obszernym prologu wypowiedzianym i

## Co nas boli?

# Drobiazgi najczęściej utrudniają życie

Tak już jest w życiu, że najwięcej przykrości sprawiają nam drobiazgi. Jednym z takich właśnie drobiazgów chcemy się zająć dziś w naszej codziennej rubryce: „Co nas boli”.

Jest to sprawa opłat za przechowanie bagażu na dworcach. Sprawa ta obchodzi wszystkich niemal klientów kolei.

Nie ulega kwestii, że opłata za przechowanie bagażu ręcznego jest zbyt wysoka. Wynosi ona mianowicie 25 gr od każdej sztuki i za każdą dobę od godz. 0—24 bez względu na godzinę nadania. W innych krajach oblicza się należność za przechowanie bagażu ręcznego za pełną dobę, z tą jednak różnicą, że dobę liczy się od godziny nadania bagażu do przechowalni, którą to godzinę zaznacza się na kwicie bagażowym. W niektórych krajach np. w Szwajcarii stosuje się zresztą minimalną stawkę za pierwsze 48 godzin. Porównując zaś stawkę za przechowanie nadanego do przewozu bagażu i przesyłek ekspresowych, wynoszą-

cą tylko 10 groszy za każdą sztukę i rozpoczętą dobę, należy stwierdzić, że opłata za przechowanie bagażu ręcznego w wysokości 25 groszy jest bezspornie wygórowana. Co do odpowiedzialności za zaginięcie lub uszkodzenie bagażu oddanego do przechowania, kolej odpowiada jako przechowawca najwyższej do kwoty 100 zł za sztukę. Kwotę tę kole może podwyższyć i pobierać za to specjalną opłatę. Wysokość podwyższonej w ten sposób kwoty, jak również wysokość specjalnej opłaty, musi być podana do publicznej wiadomości przez wywieszenie ogłoszenia na stacji. Wiemy z doświadczenia, że na wielu stacjach kolejowych, posiadających przechowalnie bagażu, nie ma wymienionego w powyższym postanowieniu ogłoszenia, natomiast znajduje się tam ogólny, że opłata za przechowanie w pierwszym dniu wynosi 35 groszy, a za każdy następny dzień 25 groszy.

O ile chodzi o t. zw. ubezpieczenie bagażu, to przechowalnie bez zgody podróż-

nego zaliczają przymusowo specjalną opłatę każdemu podróżnemu i za każdy bagaż. W ten sposób np. od drobnych paczek, parasoli, pudełek z kapelusami i t. d., z których każdy przedmiot nie przedstawia wartości powyżej 100 zł, podróżny za przechowanie zmuszony jest opłacać ubezpieczenie w wysokości 10 groszy od sztuki. W innych krajach ubezpieczenie bagażu zależne jest wyłącznie od woli i życzenia podróżnego. Praktycznie biorąc, bywa nieraz tak. Podróżny przebywa na stacji od godz. 23—1. Nadaje 4 sztuki bagażu do przechowania i płaci 2,40 zł. Jest to stanowczo zbyt wielka kwota jak na 2-godzinne przechowanie 4 paczek.

Z oddanego do przechowania bagażu ręcznego nie można podejmować pojedynczych sztuk, zmuszając podróżnego do odebrania bagażu i ewentualnego jego powtórnego nadania do przechowalni, co naturalnie podwaja koszty. Jednocześnie nasuwa się konieczność wydania zarządzenia, aby wszystkie stacje, a nawet te, gdzie nie istnieje osobna przechowalnia, przyjmowały bagaż na przechowanie. Personel kolejowy bowiem na takich stacjach odmawia przyjęcia bagażu na przechowanie, zasłaniając się rzekomym zakazem władz kolejowych.

Całokształtem tej napozór drobnej sprawy zajął się ostatnio samorząd Przemysłowo-Handlowy, który do władz kolejowych wystosował memoriał z następującymi postulatami:

1) Należy rozbudować urządzenia przechowalni, gdyż są one w wielu wypadkach zbyt ciasne.

2) Bagaż przyjmować winny wszystkie stacje P. K. P.

3) Opłata nie może kosztować więcej jak 20 gr od sztuki za pierwsze 48 godzin przechowania, a 15 gr za każdą następną dobę — liczoną od godziny nadania bagażu na przechowanie.

4) Znieść przymus ubezpieczenia bagażu.

Widzimy więc, że postulaty te nie są wygórowane i spodziewamy się, że władze kolejowe dobrze się nad nimi zastanowią. Jest to wprawdzie sprawa drobna, ale żywo nas wszystkich zajmująca.

## Noworoczne życzenia w bydgoskim starostwie

W dniu Nowego Roku tradycyjnym zwyczajem bydgoski starosta powiatowy i grodzki p. Julian Suski przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza, p. Marszałka Śmigłego-Rydza i Rządu. Składanie życzeń przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa odbyło się w pięknie udekorowanej sali starostwa. W sali tej ustawiono obecnie imponujących rozmiarów popiersie I-szego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Osoby składające życzenia, wpiśały

się do trzech list gratulacyjnych. Na pierwszych miejscach zauważyliśmy podpisy: dowódcy garnizonu gen. bryg. Stanisława Grzmot-Skotnickiego, wiceprezydenta miasta mec. Marcina Śpirowskiego, ks. kan. Józefa Schulza, licznych przedstawicieli stowarzyszeń, związków i wreszcie osób prywatnych.

Te listy z życzeniami społeczeństwa bydgoskiego wraz z życzeniami własnymi p. star. Suski przesłał Dostojnym Adresatom.

## Oszustwo, zakrojone na warszawską miarę

Dobrze znane są kawały warszawskich oszustów, którzy sprzedają tramwaj, pomniki, cudze domy i... Wiśle. Kawał, który wykombinował sobie w Bydgoszczy Karol Matecki, bezdomny i bezrobotny ślusarz, rodem z Lublina, przechodził nawet to, co znają warszawscy spryciarze i wydrwigrosze. Otóż pewnego dnia Matecki zjawił się w składzie instrumentów muzycznych p. Juliana Kielbicha (Gdańska 44) i zaczął pertraktować o kupno nowego akordeonu. Z podanej mu ceny utargował pewien procent i wreszcie zaakceptował cenę 750 zł. Podał się jako nauczyciel, organizujący orkiestrę farbuczną i poprosił o wysłanie akordeonu za zaliczeniem kolejowym do malej stacyjki Obodowo, Matecki podał przy tym fałszywe nazwisko odbiorcy. Sprytny trick polegał teraz na tym, Matecki wiedział, że w Obodowie magazyn stacyjny jest w pewnej odległości od budynku dworcowego. A ponieważ drzwi magazynu nie były zbyt mocne, można więc było łatwo dokonać włamania. Z tym postanowieniem Matecki wyjechał do Obodowa i czekał na nadejście paczki. Gdy paczka wreszcie nadeszła, w nocy sprytny oszust zakradł się do magazynu. Możemy sobie jednak wyobrazić jego zdziwienie, gdy zamiast akordeonu znalazł w magazynie jedynie stary, zepsuty rower i suszącą się białą stają. Stało się to dzięki temu, że zawi-

downca stacji wysokowartościową przesyłkę ulokował u siebie w mieszkaniu.

Sprowadzony na miejsce włamania pies policyjny zaprowadził do oberży w pobliskiej wsi, gdzie Matecki zamieszkał do czasu nadejścia przesyłki. Sprytnego oszusta aresztowano, a obecnie sąd wymierzył mu pół roku więzienia. (t.)

#### Gdynia

### Ślizgawka w Gdyni przyczyną wypadków

Dwa nieszczęśliwe wypadki wydarzyły się w dniu wczorajszym na ulicach Gdyni.

12-letnia Aniela Kociubowska, zam. przy ul. Gen. Dreszera 42, przechodząc przez ulicę poślizgnęła się i upadła. W tym czasie nadjechał samochód. Dziewczynka uderzona została błotnikiem w ramię, wskutek czego doznała złamania

kości ramiennej.

Drugi wypadek wydarzył się na ulicy Śląskiej, gdzie wskutek upadku na chodnik doznał złamania ręki 45-letni Antoni Ambroziewicz, zam. przy ul. Warszawskiej 67.

W obu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe, udzielając pierwszej pomocy ofiarom nieszczęścia.

### Krwawe bójki pijaków

Ofiarami krwawych bójek padli dwaj młodzi mieszkańcy Gdyni, na których napadli jacyś awanturnicy na ulicy.

Na przechodzącego przez Moło Reprerentacyjne 28-letniego Karola Pomaskiego napadli dwaj osobnicy, którzy dotkliwie go poturbowali, przy czym jeden z napastników zadał Pomaskiemu uderzenie pałąk w głowę, robiąc mu ra-

nę wielkości 7 cm. Nieprzytomnego mężczyznę odstawiono na stację pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do domu.

Drugi bestialski napad miał miejsce na terenie Chylonii, gdzie dotkliwie pobity został 18-letni Leon Szywnin, (zam. ulica Jęczmienna nr. 12). Napastnicy zadali młodzieńcowi szereg ciosów pałkami, poczem pozostawili swoją ofiarę na ulicy zbiegli. Poszwankowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

### Płonący motocykl pedził z żywą ludzką pochodnią

Straszny wypadek wydarzył się onegdaj na ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Około północy ulicą tą w stronę Orłowa jechał motocyklem 23-letni Władysław Joziuk, wioząc na tylnym siedelku pewnego bosmana.

W chwili, gdy motocykl znalazł się już poza gmachem Komisariatu Rządu, nagle zapalił się. Płonienie ogarnęło w jednej chwili całą maszynę i motocyklistę. Ofiara tragicznego wypadku usiłowała zatrzymać płonącą maszynę, pedzącą z znaczną szybkością. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się motocykl zatrzymać, przy czym kierowca Joziuk uległ straszliwemu poparzeniu rąk, nóg i twarzy. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego motocyklistę w stanie bardzo groźnym do szpitala SS. Miłosierdzia. Pasażer wyszedł z wypadku jedynie z drobnymi obrażeniami. Przyczynę wypadku badają obecnie władze sądowno-policyjne.

napisanym przez p. Domosławskiego, ukazał się stary rok w postaci dobrze ucharakteryzowanego p. M. Kowalczyka, następnie nowy rok w osobie miłutkiej chórzystki. Z kolei p. Domosławski wypowiedział wierszem dowcipne życzenia noworoczne, które wprowadziły na widownię dobry humor. Możliwe, że humor ten wpłynął na to, iż debiut śpiewaczy p. O. Jacewicza przyjęto dość pobłażliwie i nie zastanawiano się nad tym poniekąd nieporozumieniem. Śpiewał względnie nucił tak chwilami cicho, że nawet w pierwszych rzędach nie wiedziiano o co mu chodzi. Melodię wyczuwano z akompaniamentu orkiestry.

Z kolei trzy po sobie następujące krótkie skecze-migawki odegrali z powodzeniem pp. Jadwiga Okońska, Ed. Kowalczyk, Helena Krzywicka, Stanisław Dębicz, Ludwik Barada, Lidia Kowacka, Mieczysław Kowalczyk i T. Kuźmiński.

Z przyjemnością wysłuchano wiązanki najpiękniejszych walców, odśpiewanej przez tenora i amanta operetkowego p. Kazimierza Dembowskiego.

Burza oklasków nagrodzono także „Tro-

jak” wykonany przez primabalerinę W. Bończa i baletmistrza W. Zwolińskiego oraz przez zespół baletowy. Wiele werwy i niefrasobliwego humoru wniosła ulubiona przez publiczność teatralną doskonała para aktorsko-wodewilowa pp. Hanka Wańska i Stanisław Winczewski.

Nie więc dziwnego, że tak pełną talentu p. Wańska, jak i wszechstronnie uzdolnionego p. Winczewskiego Stasia nie chciano puścić ze sceny. W drugiej części znowu popisowali się pp. Okońska, L. Skwierczyński, w solowym tańcu p. Bończa, Wańska, Dembowska, Krzywicka i Domosławski. Nasza primadonna p. Mary Gabrielli odśpiewała z uczuciem dwie piękne pieśni.

Podobał się bardzo obrazek wokalnolubny wykonany przez pp. Klarę Korowicz i Winczewskiego. Na wyróżnienie zasługuje karykaturalny kwartet „Patafiana” w osobach pp. Zenfa, Gajdeckiego, Łagódki i Tomczyka. Orkiestra pod batutą kapelmistrza p. K. Kuleckiego świetna. Dekoracje pomysłu pp. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego jak zwykle staranne i imponujące. (sm.)



# Wytyczne państwowej akcji kredytowo-budowlanej na r. 1939

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalona została kwota kredytów budowlanych na lata 1939—1941 oraz wytyczne i zasady państwowej akcji kredytowo-budowlanej na rok 1939.

Co się tyczy wysokości kredytów, postanowiono, że w roku 1939, jak również w następnych dwóch latach, tj. 1940 i 1941, kredyty te nie będą mniejsze od 43 milionów rocznie. Ustalenie tej kwoty posiadać będzie duże znaczenie praktyczne, umożliwi bowiem w pewnym stopniu układanie planów na dłuższy okres czasu przez czynniki zainteresowane w budownictwie mieszkaniowym.

Naczelną zasadą polityki budowlanej w roku 1939 będzie rozpraszanie kredytów w taki sposób, aby powstawały mieszkania społecznie najpotrzebniejsze, a więc mieszkania o mniejszej liczbie izb. W tym celu przewidziano, podobnie jak w roku ubiegłym, 12 milionów złotych kredytów na rzecz budownictwa robotniczego, a w zakresie budownictwa powszechnego ustalono przy kredytowaniu zasady, mające na celu skierowanie kapitałów prywatnych przede wszystkim w kierunku budowy mieszkań małych. Ustalono więc zostało, że z kredytów korzystać będą mogli inwestorzy budujący mieszkania o ilości nie więcej niż 3 pokoi z kuchnią i o powierzchni nie przekraczającej 80 mtr. kw., z tym, że kubatura mieszkań większych będzie odliczana od ogólnej kubatury.

Te wytyczne, wespół z przepisami ustawy o ulgach inwestycyjnych, premiujących — jak wiadomo również — ten typ budownictwa powinny przyczynić się do dalszego przesunięcia budownictwa w kierunku mieszkań najbardziej poszukiwanych.

Wysokość norm kredytowych utrzymana została w dotychczasowej wysokości (tj. 25 proc. a dla Poznania, Lwowa, Krakowa, Gdyni, Łodzi i Warszawy 30 proc.) z wyjątkiem miast Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie ze względu na panujący tam głód mieszkaniowy, ustalono wyższą normę 40 proc.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego unormowała również — w zakresie budownictwa robotniczego — kwestię finansowania budowy sal zebrań, czytelni, przedszkoli, sklepów itd. Obecnie urzędzenia te wliczane będą do ogólnej kubatury — nie wyższej jednak niż do wysokości 5 proc. ogólnej kubatury osiedla.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 stycznia

**DEWIZY:** Belgia 88,78; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 286,76; Kopenhaga 109,10; Londyn 24,43; Nowy Jork czeki 5,27; Nowy Jork kabel 5,27 1/4; Oslo 122,72; Paryż 13,84; Praga 18,05; Sztokholm 125,91; Zurych 118,80; Włochy 27,75; Helsinki 10,78; Montreal 5,21 1/2. Tendencja na europejskie słabsza, na amerykańskie mocniejsza.

**WALUTY:** Belg. 88,75; Dolar am. 5,25; Dolar kanad. 5,20; Floreny hol. 286,50; Franki fr. 13,82; Franki szwajc. 118,60; Funyt ang. 24,41; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 10,40; duńskie 108,85; norweskie 122,40; szwedzkie 125,60; Liry włoskie 16,00; Marki fińskie 10,70; Marki niem. srebrne 84,00.

**AKCJE:** Bank Polski 138,50; Bank Handlowy 56,00; Bank Zachodni 42,50; Cukier 35,50; Węgiel 34,00; Lilpop 95,50; Modrzejów 19,88; Ostrowiec 67,75; Starachowice 46,25; Żyrardów 63,00; Haberbusch 61,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

**PAPIERY:** 4 1/2 proc. wewnętrzna 65,50 setki; 3 proc. inwest. I em. 85,75 serie 93,50, II em. serie 92,25; 5 proc. konwersyjna 68,75; 4 proc. konsolidacyjna 65,88 setki; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 64,25; 4 1/2 proc. Warszawy 77,50; 5 proc. Warszawy stare 79,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,00 drobne; 5 proc. Radomia 1933 r. 59,75; 6 proc. bol. Warszawy 8 i 9 em. 79,50. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco mocniejsza.

## OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

na dzień 2 stycznia

Firma kupuje i płaci:  
za rzepak zimowy           zł 40,00—45,00  
za rzepak holenderski letni   zł 38,00—40,00  
za siemię lniane „Bombay”   zł 46,00—54,00  
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.   zł 42,00—47,00  
za gorczycę                   zł 32,00—36,00

Firma sprzedaje fruty:  
za rzepakowy               zł 14,00  
za lniany                   zł 21,00  
za kokosowy               zł 19,00  
za palmowy                 zł 14,00

za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 23 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu           zł 19,00

## HUMOR

PRZYJACIÓLKI

Ela: — Wyobraź sobie, Olga opowiada, że ja używam szminki!

Irena: — Nie przejmuj się tym! Gdyby Olga miała twoją cerę, też stosowała by szminkę!

(Le Rire)

Normy kredytowe dla T. O. R.-u na jedno mieszkanie ustalone zostały na 6 tys. na jedno mieszkanie, a na terenie miast Centralnego Okręgu Przemysłowego i Gdyni 7.000 złotych.

Komitet Ekonomiczny uznał następnie za konieczne opracowanie i wprowadzenie w życie zarządzeń zmierzających do upro-

szczenia, przyspieszenia i potania procedury zatwierdzania planów budowlanych. Procedura zatwierdzania planów budowlanych trwa bowiem dotychczas zbyt długo, przechodząc przez kilka różnych instancji i kilkanaście komórek, co utrudnia realizację zamierzeń budowlanych.

## Tranzyt kolejowy przez Polskę

Położenie geograficzne Polski czyni z niej kraj par excellence tranzytowy. Przez Polskę prowadzi najbliższa droga łądowa z zachodu na wschód Europy i z północy na południe z krajów skandynawskich do krajów południowo-wschodnich.

Wahania tranzytu w ciągu ostatniego 10-lecia odpowiadają dokładnie warunkom gospodarczym, panującym na

świecie. W okresie tym najniższy obrót tranzytowy zaznaczył się w r. 1936. W roku ubiegłym tranzyt towarowy przez Polskę przekroczył z r. 1928 o przeszło 200.000 tonn.

W roku bieżącym, jak widać z obrotów



pierwszego półrocza, w którym normalnie przechodzi tranzytem 40% towaru, ogólny tranzyt przez Polskę wyniesie ca 7.000.000 tonn.

## Zaolzie kolebką polskiego rzemiosła

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski to nie tylko przyłączenie rdzennej ziemi Piastów, związanej z Rzeczypospolitą nierozdzielnie z jej historią, kulturą i językiem, ale to również odzyskanie kolebki polskiego rzemiosła.

Tu właśnie nad Olzą i Stonawką powstały bodajże najpierwsze ośrodki rozwiniętego na dużą skalę wytwórstwa rze-

mieślniczego, drogą naturalną przekształcającego się z biegiem lat w zaobne warsztaty przemysłu fabrycznego. Przemysł ten zrodził się na Zaolziu na drodze długich ewolucji i przemian istniejącego tam od wieków rzemiosła polskiego. Przed powstaniem wielkich pieców hutniczych, stalowni i fabryk tekstylnych pracowali na Zaolziu polscy ko-

wale, ślusarze, podkowiarze, pilnikarze, blacharze, nożownicy, kotlarze, puszkarze, rusznikarze i wielu innych przedstawicieli bogato rozgałęzionego wytwórstwa stanu rzemieślniczego w dawnych wiekach. A rzemieślnikami tymi byli właśnie mieszkańcy dzisiejszego Trzyńca, Cieszyna, Jabłonkowa, Frydka czy Karwiny. To właśnie puszkarze z Cieszyna wyrabiali niegdyś słynne strzelby, zwane „cieszynkami”. Ci mistrze byli protoplastami dzisiejszego uzdolnionego pokolenia rzemieślników w przedsiębiorstwach zaolzańskich. Masowość i standaryzacja wyrobów fabrycznych poprzedzały artystyczne rzemiosła polskich tkaczy, kowali, kolodziejów, garncarzy czy zegarmistrzów. Z ich pracy i z ich drobnych niegdyś warsztatów zrodziły się dzisiejsze fabryki i huty, zakłady i wytwórnie.

Nie kto inny, jak ubogi polski kowal, Jan Keltyczka, zapoczątkował około 1770 roku rozwinięty dziś na olbrzymią skalę na Zaolziu przemysł węglowy. On to pierwszy uzyskał pozwolenie na kopanie węgla kamiennego, a jedynie wskutek braku odpowiednich do tego kapitałów wyżył się prowadzenia kosztownego przedsiębiorstwa na rzecz innych finansistów. Z Jabłonkowa, Trzyńca, Frydka, Karwiny, Orłowej oraz Ostrawy szły wytwory rąk polskich rzemieślników w szeroki świat.

Z Cieszyna szły księgi handlowe w daleki świat na południe i wschód, a biuńki bielskie trafiały nawet do najbardziej uprzemysłowionego kraju, jakim była Anglia. Wyroby hutnicze, koks i różne przetwory chemiczne szły do Rosji, na Bałkany, do Niemiec.

Jadąc więc dziś na Zaolzie będziemy mieli możność przemierzania nie tylko najpiękniejszych okolic, jakie posiada w swoim skarbcu ziemia polska, nie tylko będziemy oczy paść wspaniałymi widokami Kozubowej, Jaworowego czy Ropicy, ale będziemy mieli również możność zetknięcia się z dzielnym ludem tej ziemi, pierwszym w dawnych wiekach Rzeczypospolitej pionierem pracy reko-

dzielnicej w dużym stylu.

## Rumunia krajem ludzi długowiecznych

CZERNIOWCE. Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 — 61.212. Ogółem w Rumunii jest 19 milionów mieszkańców.



W dniu 1 stycznia 1939 r. o godzinie 6-tej zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

## Bolesław Dziegielewski

przeżywszy lat 69, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

dzieci.

Ekspozycja zwłok nastąpi z domu żałoby ul. Toruńska 10, w czwartek 5 bm. o godz. 9, do kościoła, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczym odprowadzanie zwłok na cmentarz.

Chelmża, Bydgoszcz, 2 stycznia 1939 r.

9852



W dniu 1 stycznia 1939 r. zmarł b. członek Magistratu i b. członek zarządu K. K. O.

ś. p.

## Bolesław Dziegielewski

starszy radca miejski, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły o bardzo szlachetnym charakterze, położył dla miasta dużo zasług.

Chęć Jego pamięci!

Zarząd Miejski i pracownicy Zarządu Miejskiego.

Chelmża, 2 stycznia 1939 r.

9851



W dniu 29 grudnia 1938 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat i szwagier

ś. p.

## JAN KLEIN

nauczyciel w stanie spec.

przeżywszy lat 64.

O modlitwę za duszę drogiego Zmarłego proszą w ciężkim smutku pogrążone

rodzeństwo.

Sopoty, dnia 29. XII. 1938 r.

8832



# Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 3 stycznia

## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audyjo poranne, 12,03 Audycja południowa.  
15,30 Zwierzęta różnych części świata: „Gospodarze Parku Yellowstone” — pogadanka. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Ireny Kurpiusz Stefanowej. 16,50 „Walaam — wyspa mnichów” — felieton. 17,05 Recital na wiolonczeli i gitarze. 17,30 „Z pieśnią po kraju”, 18,00 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza, 2) Muzyka — płyty. 3) Zespoły chórów w świetlicy i poza świetlicą. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 „Z filmów i rewii” — koncert rozrywkowy, 20,35 Audyjo informacyjne. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 „Manfred” — poemat dramatyczny G. Byrona. Muzyka R. Schumann. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

**ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU**  
11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00—13,50 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 15,15—15,30 „Wędrowali trzej szczeracy” — audycja dla dzieci. 18,00 Obrazki gdańskie w opracowaniu Tadeusza Sypniewskiego. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,25—18,30 Skrzynka techniczna. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza.

**PROGRAMY ZAGRANICZNE**  
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert symf.

20,10 BERLIN. „Cyrulik sewilski” — opera Rossinięgo.  
20,30 STRASBURG. Recital fortepianowy Ignacego Blochmana.  
20,55 WIEDEŃ. Koncert profesorów Wiedeńskiej Akademii Muzycznej.  
21,00 BRUKSELA FRANC. „Złobakana owca” — opera.

## Środa, 4 stycznia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audyjo poranne. 15,05 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Ochrona dzieci i młodzieży przed gruźlicą — odczyt. 16,35 Recital wiolonczelowy. 17,00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu” — odczyt. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy Tomasz Jaworski (skrzypce) i Janusz Herbich (baryton). 18,00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd prasy rolniczej. 2) Muzyka — płyty. 3) „Z tajemnic przeszłości” — rozmowa nauczyciela z chłopcem. 18,30 „Nasz język” — audycja. 18,40 „Dyskusja” — „Wędrowka do miasta czy rozwój wsi”. 19,00 „Pociąg w nieznane” — audycja. 20,35 Audyjo informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Mazurki”. 21,45 „Cyklon” — powieść mówiona. 22,00 Folklor różnych krajów: „Grejska” — audycja. 22,40 Wiedza i książka: „Szczyłka obok drogi” — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

**ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU**  
11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Jak kupić dobrą krowę —

pog. roln. 18,10 „Pomorze a Centralny Okręg Przemysłowy. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23 Tańce i piosenki — wianka melodyj z płyt.

## STACJE ZAGRANICZNE

19,35 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.  
21,00 RZYM. „Lunatycka” — opera Belliniego.  
21,00 SZTOKHOLM. Koncert orkiestrowy.

## Grańsk na fali radiowej.

Życie portowe w Gdańsku będzie tematem felietonu redaktora naszego pisma mgr. Tadeusza Sypniewskiego, jaki radiosłuchacze usłyszą dzisiaj, we wtorek o godz. 18 na fali Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

## POEMAT BYRONA Z MUZYKĄ SCHUMANNĄ przez radio

Znakomity poemat Byrona „Manfred” odpowiadał doskonale usposobieniu typowego romantyka — Roberta Schumann. Nic też dziwnego, że wielki ten kompozytor napisał muzykę zynchronizowaną w nastroju z fantastyczną i głęboką treścią poematu. Tutaj odnalazł Schumann atmosferę i problemy nurtujące także jego własną duszę: Manfred — to człowiek, który podobnie jak Faust poznał wszelkie tajniki wiedzy, filozofii i natury, posiadał władzę nad duchami. W

swej wiecznej rozterce szuka pomocy u duchów ognia i wody, ziemi i powietrza, u dobrych wróżek i złych mocy... nadaremnie. Rozterka ducha Manfreda znalazła godny wyraz w muzyce Schumann, co prawda nie w formie opery, lecz fragmentów do poszczególnych scen, powiązanych ze sobą tekstem słownym.

Utwór ten poznają radiosłuchacze we wtorek, dnia 3. I. o godzinie 21.15 w transmisi z Wilna, w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego. Wykonawcami audycji będą soliści, chóry oraz artyści Teatru Miejskiego. Kierownictwo muzyczne Adama Wyleżyńskiego.

## MELODIE Z FILMÓW I REWII przez radio

Początek stycznia — początek karnawału, zaznacza się w programach Polskiego Radia większą ilością audycji lekkich i tanecznych. Wtorkowe (dnia 3. I.) półtorogodzinna audycja rozpoczyna się o godz. 19,00 przyniesie najpiękniejsze melodie z filmów i rewii. Wykonanie utworów będzie nader urozmaicone, w koncercie wezmą bowiem udział: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzynskiego, śpiewaczka Helena Sarnawska, wirtuoz na gitarze Wawrzyniec Żywolewski oraz popularna Trójka Radiowa. Wieczorem wszyscy radiosłuchacze będą mieli okazję potańczenia przy doskonałej muzyce płynącej z głośnika, a transmitowanej od godz. 22.15 z Cafe Clubu.

**Gruźlica płuc** jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporzędkowanego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12718 Sprzedają apteki.



**Krem HALINA Nr. 2**  
usuwa zmarszczki  
idealnie pielęgnuje  
cerę. 8555

**ZAPOWIEDZ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) biuralista, Jerzy-Andrzej Michalik, zamieszkały w Schidlitz W. M. Gdańsk, syn zmarłego robotnika Andrzeja Michalika i jego żony Heleny z domu Adamaszek, zamieszkałej w Bielsku; 2) krawczyni, Agnieszka Matilda Krause, zamieszkała w Klukowie, gmina Banino, powiat Kartuski, córka rolnika Leona Krause i jego żony Rozalii z domu Krause, zamieszkałych w Klukowie, powiat Kartuski, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Banino, Sołectwie Klukowo i w „Gazecie Gdańskiej”. Banino, dnia 17 grudnia 1938 r.  
Urząd stanu cywilnego:  
w zastępstwie: (—) Bychowski Jan.

## Na Nowy Rok księgi handlowe

skoroszyty, segregatory, teki do odkładania rachunków i listów handlowych  
poleca w wielkim wyborze i po cenach przystępnych  
**Władysław Kulerski**  
Grudziądz, Rynek 13  
Skład papieru tel. 1330 Drukarnia tel. 1331

## B. Albert Cyrson

Gdańsk, Petershagen 3.  
Wyrób wszelkich wędlin  
Przyjmuje się zamówienia telefonicznie pod nr. 25137. 8737

## Gorsety - Biustonosze Bieliznę - Pończochy

jako praktyczne podarki gwiazdkowe poleca  
**Anna Biniak**  
Toruń, ul. Szeroka 27

## FUTRA PIERWSZEDNA PRACOWNIA M. Zweiniger Nast. FELIKS SAUER

mistrz kañnierski  
Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.  
Kapelusze — Szapki. 6845

## NERWOL CHEMIA DR. FRANZOSA NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY: REUMATYZMIE

KŁUCIĄ Z POWODU PRZEZIEBIENIA POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P. DO NABYCIA W APTEKACH WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
L. W. W. KOPERNIKA 1

## SPRZEDAŻ

**Maneż**  
4-konny, dobrze utrzymany, sprzedaje Ernst Doering, Landau, Gdańskie Niziny. (8829)

**Meble**  
obrazy, serwisy, porcelana i inne sprzęty kuchenne. Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5, Webelmann (8830)

**Bezkonkurencyjne detektory głośnikowe**  
czule głośniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca

**K. Tułodziecki Zakłady Mechaniczne**  
Toruń, Małe Garbary 9, tel 1702. 1060

## MEBLE solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie  
**GORECKI, Toruń**  
Żeglarska 27, telef. 1251

## Sypialnie

jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca  
**T. KASPROWICZ**  
Toruń, ul. Prosta 5.

## RYNEK PRACY

**Poznanianka**  
poszukuje posady. Samodzielna, z gotowaniem. Zgłosz.: adm. „Gazety Pomorskiej” pod nr. 7583. (7583)

## MIESZKANIA

**2 pokoje**  
z kuchnią, umeblowane, duże, łazienka, gaz, elektryczność, osobne wejście ewentualnie na biuro. — Toruń, Łazienna 28, II p. (2261)

## Mieszkanie

4-pokojowe z łazienką od 1. II. 1939 r. do wynajęcia. Zgł.: Tczew, Plac Br. Pierackiego 9. (6502)

## Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe, I ptr., do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek nr. 18. (2263)

## Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma  
**BRACIA TEWS**  
Toruń, Mostowa 30.

## Walka z bezrobociem jest powszechnym obowiązkiem!

DLATEGO NA DROBNE OGŁOSZENIA W DZIALE PRACY POSZUKIWANEJ

obniżamy cenę do 50 proc. cennika  
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

## RÓŻNE

**Trwała ondulacja 2.50**  
Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne **“ROCCO”** TORUŃ, ul. „ROCCO” Różana 1, I, piętro, nad Arkadami. 2071

**Za długi**  
żony mej Anny z domu Kolberg nie odpowiadam. **Kazimierz Zieliński** — Tczew, Wybickiego 18. (6501)

**Zgubiono**  
weksel wystawiony na Aleksandra Alberta na 50 złotych i na Michała Osowskiego na 100 złotych. Teodora Łukomska, Józefki p. Chodecz. (2262)

## Chiromantka

grafologini, przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekrapujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20-tej. Tczew, Sambora 6 I p. le. w. (6478)

## „Echo Obcojęzyczne”

Angielsko-polskie, francusko-polskie, niemiecko-polskie — jedyne czasopismo, ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znającym początki). — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Waliców trzy. 12710

## Skład

towarów krótkich dobrze zaprowadzony w śródmieściu Torunia z towarami tanio sprzedam. — Wiadomości w Administracji „Gazety Pomorskiej”. (2228)

## Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

## Skład

odpowiedni do każdej branży z 3-pokojowym mieszkaniem w Świeciu, centrum miasta, korzystnie do wynajęcia. Oferty do „Gazety Pom.” (2230)

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i przędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich edycjach.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. . . . . 3,10 miesięcznie  
z dodatkami książkowymi . . . . . 2,90 „  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —  
tylko w gdańskich edycjach.  
Zagranicą . . . . . 4,00 „  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.





Piękna Sjamka w narodowym stroju sjamskim.

### Bank, w którym pracują tylko kobiety, tylko dla kobiecej klienteli

Jeden z banków w Amsterdamie obchodził swój dziesięciolecie jubileusz. Bank ten zwraca na siebie uwagę tym, że personel jego składa się wyłącznie z kobiet, a klientami jego są również tylko kobiety. Bank ten prosperuje bardzo dobrze, robiąc duże obroty, wykazując wcale poważne zyski.

### Słoń w roli budzika

Jumbo, najstarszy i największy słoń amerykańskiego wędrownego cyrku Ringling budzi codziennie artystów cyrkowych o godzinie piątej rano przeciągniętymi sygnałami swojej trąby. Doniosłe tony nie zawodzą nigdy. Personel wstaje punktualnie do pracy. Jumbo każdorazowo otrzymuje podwójną porcję śniadania.

### Dziennik o 2½ miliona nakładu

Wielki dziennik londyński „Daily-Express” osiągnął w ciągu listopada nakład 2.468.935 egzemplarzy, większy o blisko 20.000 od łącznego nakładu „Daily Mail” (1.526.671), „Daily Telegraph” (709.059) i „Times” (213.254).

## Pierwszy samolot-kaplica

MONTREAL. Z East St. Louis (Kanada) donoszą, że w miejscowej wytwórni samolotów przygotowuje się specjalny aeroplan, który wyposażony w ołtarz i naczynia liturgiczne, będzie pierwszą „kaplicą latającą”. Wykonanie tego aeroplanu zlecone zostało przez znane na terenie kanadyjskim stowarzyszenie misyjne, którego celem jest obsługa duszpasterska i misyjna słabo zaludnionych okolic Kanady Północnej, gdzie nie raz do najbliższego kościoła są setki mil po bezdrożach. Wspomniane stowarzysze-

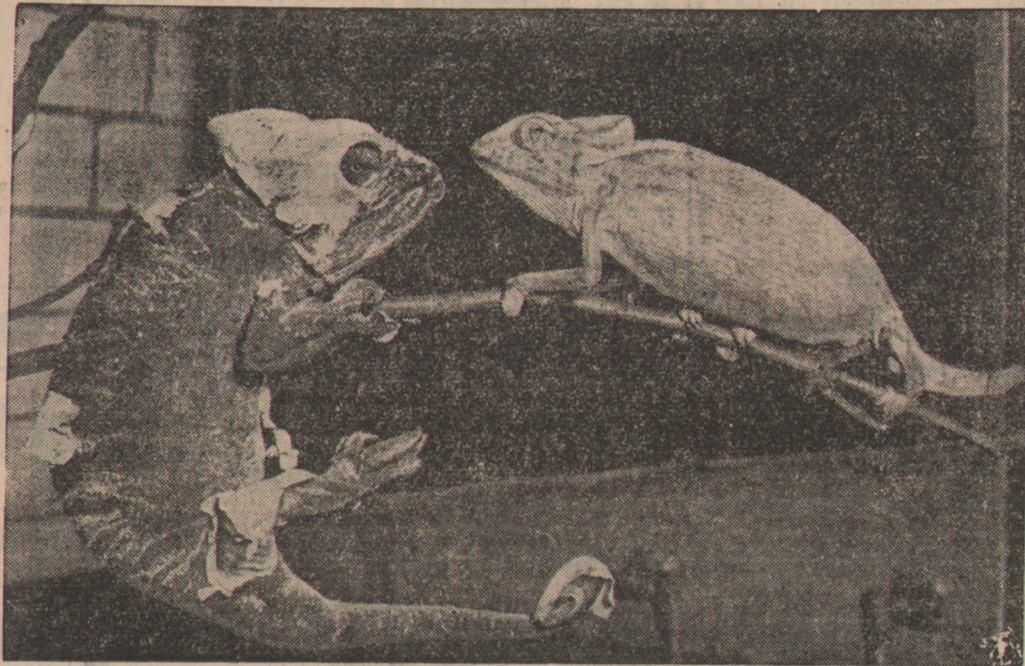
nie misyjne posiada już dwanaście aeroplanów, którymi misjonarze spieszą z pociechą religijną i słowem Chrystusowym daleko poza koło biegunowe. Nowy samolot-kaplica, który gotów już będzie na wiosnę 1939 r., ułatwi pracę tym misjonarzom, pozwalając nawet w bardzo odległych okolicach odprawiać dla miejscowej ludności Mszę św. nie tylko na ołtarzu przenośnym, ale także w prawdziwej, aczkolwiek również przenośnej, kaplicy.

## Czy jest pan pijakiem?

Do lecznicy dla antyalkoholików przychodzi proboszcz jednej z parafii kościoła anglikańskiego, poświęcający swój wolny czas badaniu zagadnienia alkoholizmu. Na jego dzwonek odzwierni pyta: kto pan jest?, a słysząc w odpowiedzi jedno z typowych nazwisk angielskich — zapytuje: czy jest pan nałogowym pijakiem? Na negatywną odpowiedź proboszcza odzwierni nie otwierając drzwi, woła zgorszony: jak pan

nie jest pijakiem, to czym pan w ogóle jest!

Na natarczywe dobijanie się proboszcza do przytułku dla nieszczęśliwych alkoholików, rozłoszczony już na dobre odzwierni odesłał go do wszystkich diabłów. Proboszczowi nie pozostało nic innego jak udać się do dyrektora zakładu, na którego telefoniczną interwencję odzwierni zgodził się otworzyć drzwi zakładu.



Kameleony w przyjaznej pogwarce.

## Okoń, który jada z rąk



Wychował go sobie pewien kalifornijczyk w swoim basenie ogrodowym.

## Rum + woda + cukier = grog

W 1738 roku na wodach zachodnio-indyjskich krążyła eskadra angielskich okrętów wojennych, której zadaniem było przecięcie komunikacji morskiej między Hiszpanią i jej koloniami w Ameryce Południowej. Ciężka służba na okrętach dokuczala marynarzom, szukali też osłody i zapomnienia w rumie jamajskim, którego spore zapasy spoczywały w beczułkach. Miało to jednak fatalny wpływ na dyscyplinę wśród załóg okrętowych, co sprawiło dużo kłopotu dowódcy eskadry, admirałowi E. Vernonowi. Zagroził marynarzom surowymi karami za pijaństwo i niedbalstwo w służbie, ale i to nie pomogło. Wilki morskie wykpiwały się z rygorów „starego groga”, jak go przezwano z racji wyszarzanego płaszcza, jakim się stale okrywał. Wówczas admirał wpadł na pomysł: a gdyby rozwodzić rum, domieszać doń cukru — możeby skutek był inny. Próba udała się: rum z gorącą wodą i cukrem przypadł wszystkim do gustu, był smaczny a nie upijał. Narodził się grog, tak bowiem od przewziska swego „starego” ochrzcieli marynarze nowy napój. Grog przyjęli w marynarce angielskiej, amerykańskiej, a później stał się popularnym trunkiem na całym świecie

RYSZARD BRAUN

33

# Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

XIX.

ON KLAMIE.

Marian Waks golił się. Stał przed lustrem w łazience i mydlił zawzięcie miękko zarysowany owal twarzy i małą okrągłą brodę.

Ręce mu drżały ze zdenerwowania i piana z mydła kapłała na terrakotę posadzki. Tracił głowę ze strachu, orientując się, że każdy krok postawiony fałszywie, może obudzić podejrzenia.

Teraz dopiero, po zastanowieniu, zorientował się, że powinien był spokojnie czekać rana, odesłać maszynę do naprawy i w ogóle zachowywać się spokojnie. Jego wariacka eskapada za miasto wywołała nieobliczalne następstwa. Zmuszony niejako przez personel biura, musiał dać znać do policji, rozdmuchując sprawę, którą należało zatuzować. Rezultatem była dzisiejsza wzmianka w rannym wydaniu I. K. C.

„W mieszkaniu P. Waksa nieznanemu sprawca skradł maszynę do pisania, typu „Remington”, wartości 450 zł. O kradzieży zawiadomiono policję”.

Skrobiąc żyłką mocno napiętą skórę podbródka, denerwował się, tym więcej, że na wczorajszej wycieczce za miasto, jadąc z teściową, żoną i Franką, tą samą szosą, przez którą wędrował przed dwoma dniami wieczorem — zauważył ludzi w głębi fatalnego parowu.

— Co oni tam robią? — zapytał szofera.

— Reperują drewniany most. Bale od dołu przegniły. Komisja drogowa...

Nie słuchał dalszego gadania. A teraz na samo przypomnienie owej rozmowy w taksówce, żyłta

w rękę Mariana obsunęła się, zacinając głęboko skórę na brodzie.

— Jeszcze tego brakowało — mruknął do siebie, szukając w okolo alunu.

Krew sączyła się wąską strugą i podkreślała czerwoną krychłą wyraz niezadowolenia na świeżo ogolonych policzkach.

— A najgorsza, że sam jestem wszystkiemu winien — karcił się w myśli, skrapiając twarz wodą kolońską i nacierając kremem. — Gdybym nie odkładał wszystkiego zawsze do jutra. Gdybym działał. Gdybym zreperował maszynę w porę. Gybym...

Wtem zapukano do drzwi łazienki.

— Kto tam?

— To ja, proszę pana dyrektora. — Głos woźnego oznajmił, że już jest piętnaście minut po dziewiątej i panowie urzędnicy czekają z jakąś sprawą, której nie mogą sami załatwić.

— Jest kto z klientów?

— Dwóch bogatych kupców — hurtowników.

— Zaraz idę.

Ale minęło dobre dwadzieścia minut, zanim zjawił się w biurze.

— Nie będziesz jadł śniadania? — zatrzymała go w przejściu Janka w owym różowym szlafroku, który miał dar przyprawiania go o uderzenie krwi do głowy.

— Nie mogę. Spieszę się. Klienci czekają.

— Daj klucz do szafy, Nanusia chciałaby ci ubranie oczyścić.

— Nie teraz trochę później.

— Ach, ty zawsze wszystko lubisz odkładać!

Spuścił oczy i bez słowa wyszedł z pokoju.

Kiedy w godzinę później okólną drogą przemknął się do szafy i ze szcztoką i zabloconymi butami w rękę zamknął się w łazience, był mimowolnym świadkiem rozmowy sióstr, jedzących śniadanie.

— Więc mówisz, wygrał na loterii? I jakże to było? Kiedy się o tym dowiedziałas?

Zabrzączała szklanka i po chwili odezwał się głos Janki.

— Nazajutrz po powrocie z Katowic dokąd Marian jeździł w sprawie uzyskania posady. Mówię ci, zdumiałam się, bo nawet nigdy przedtem nie wspomniał, że jest posiadaczem ćwiartki losu

32-iej Loterii Państwowej! Cóż to była za radość! Jego kieszenie wypchane były pieniędzmi!

— Że też fotografii właściciela szczęśliwego losu nie umieszczono w gazetach!

Szczęknął talerz i łyżka, wreszcie Janka odpowiedziała:

— On nie lubi się fotografować.

— No. Nie dziwię się. Z jego uszami i nosem!

— Ale ty jesteś złośliwa. Nie wiem, dlaczego chcesz zawsze sprawić mi przykrość?

Marian Waks spojrzął w lustro wiszące nad porcelanową umywalnią, chcąc w nim znaleźć pocieszenie.

Niestety jednak, sylwetka jego z butami w rękę przedstawiała tragicomiczny widok; tym bardziej, że odstające uszy odbijały jaskrawą czerwienią od tła jasnozielonych kafli łazienki.

Drugi dzień pobytu Franki w domu dawał się wszystkim we znaki. Jej kaprysy, złośliwe uwagi, krytyczne spojrzenia i lekceważące gesty drażniły Mariana i martwiły Janke.

Oddychano w chwilach, kiedy wychodziła na miasto, biorąc udział w Zjeździe lekarzy-dentystów. W owych chwilach ciszy — stara pani Gudrynowiczowa dreptała z pokoju do pokoju, plawiąc się w atmosferze dobrobytu i pogody. Wszystko jej się podobało, w przeciwieństwie do Franki, która nie mogła znieść małego kota sjamskiego, śpiewu kanarka i miała ochotę na przewieszenie obrazów na ścianach i chowania do kredensu kryształów, zdobiących półkę w jadalni.

— Ona ci wszystkiego zazdrości — szeptała stara pani Gudrynowiczowa — a przede wszystkim domu i wysmiewa się, byle tylko umniejszyć twoją radość. Odziedziczyła zgryźliwe usposobienie po ojcu. On też, moja droga, w przystępie zawzięci, umiał ludziom zatruć życie. No, ale nie chcę mówić źle o nim, bo się już obronić ani tłumaczyć nie może.

Zamilkły obie, ubierając się do teatru.

Pani Gudrynowiczowa nakładając nową aksamitną suknię, odnajdywała w lustrze dawne uroki: pełne wdzięku spojrzenie ogromnych oczu i ujmujący uśmiech zapadniętych ust.

(Ciąg dalszy nastąpi)